

Akcja „Głosu“:

**W każdym domu
dzieło sztuki**

200 mieszkań...

ozdobią grafiki zakupione na naszym kiermaszu. 200 dzieł sztuki powędrowało do mieszkań poznaniaków. Nie będzie już w nich miejsca na niewiadomego pochodzenia reprodukcje, oleodruki i fotografie. Gorąco zapraszamy do dalszych zakupów. Ceny zostały specjalnie niższe do granic: 90—150 zł.

Kiermasz zorganizowany przez naszą redakcję i Związek Polskich Artystów Plastyków mieści się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka i otwarty jest codziennie od godz. 10 do 18. (Wymiary oryginału drukowanej grafiki 15x23).



„NARAMOWICE” — Drzeworyt Franciszka Burkiewicza

Z Katangi

Generalna ofensywa wojsk ONZ

Czombe skłonny do rozmów z Adoulą

Według komunikatów agencji zachodnich, siły wojskowe ONZ w Katandze przeszły do generalnej ofensywy przeciw Czombie. Reuter stwierdza, że jedna trzecia Elisabethville znajduje się już w rękach ONZ. Rzecznik misji ONZ w Kongo określił efekt dotychczasowych walk jako „zwyczajne przeprowadzenie pierwszej fazy operacji militarnych”.

Te same agencje prasowe piszą równocześnie o wzmagającym się nacisku konsułów państw zachodnich i przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w kierunku przerwania ognia.

Czombe zgłosił „gotowość” do rozmów z premierem centralnego rządu kongijskiego Adoulą. Wysunął również propozycję, by prezydent Senegału Leopold Senghor podjął się misji mediacyjnej. Warunkiem jednak wszelkich rozmów z Adoulą ma być tymczasowe przerwanie ognia w Katandze. List z podobną propozycją wysłał Czombe również do prezydenta Kennedy’ego prosząc go o interwencję w tym kierunku.

Prezydent Kennedy miał polecić swemu przedstawicielowi w Kongo, by doprowadził do kontaktu między centralnym rządem Kongo a Czombie. Komunikaty agencji zachodnich świadczą o tym, że Stany Zjednoczone znalazły trzecie wyjście z bardzo kłopotliwej dla nich sytuacji. Jak wiadomo, znalazły się one w konflikcie ze swymi sprzymierzeńcami, kolonialistycznymi państwami Europy, które zdecydowanie potępiły akcje ONZ przeciw Czombie; rzucili cały ciężar swego prestiżu, by wymóc na centralnym rządzie Kongo kompromis z Czombie, nie interweniując oficjalnie przeciw akcji ONZ w Katandze. (PAP)

Z narady w KW PZPR

Każdy agronom — działaczem

Około stu agronomów — nowo wybudowanych i tzw. zaadaptowanych — rozpoczęło w bieżącym roku służbę dla potrzeb rolnictwa wielkopolskiego. W budynkach tych zamieszkałi agronomowie gromadcy. O swoich pierwszych doświadczeniach mówili oni wczoraj na naradzie w KW PZPR, której przewodniczył sekretarz Stanisław Furgał.

Główne kierunki walki o wzrost produkcji rolnej w województwie zobrazował agronomom kierownik Wydz. Rolnego KW — Jan Heidrych. Omówił on zarazem program pracy polityczno-organizacyjnej na wsi w okresie zimowym, uchwalony przez listwadowe Plenum KW.

Pośród rozlicznych obowiązków, jakie są udziałem agronoma, za podstawowe należy uznać: troskę o rozszerzenie uprawy roślin, dbanie o rozwój spółek wodnych i zespołów łaskarskich, zagospodarowywanie odłogów, o pomoc dla mniejszych spółdzielni produkcyjnych, stałe „niepokojenie” zarządów kolekt rolniczych i komisji rolnych GRN wskazywaniem aktualnych zadań, dążenie do stworzenia w gromadzie 2—3 gospodarstw wzorcowych, organizowanie wymiany doświadczeń w ramach gromady itp.

Jest oczywiście, iż agronom nie podola swym obowiązkom, jeśli będzie działał w osamotnieniu. Musi on nawiązać ścisłą współpracę przede wszystkim z komisją rolną GRN, z organizacjami politycznymi w gromadzie, z zarządami kolekt. Dlatego nie wystarczy, by agronom był dobrym fachowcem; on musi być działaczem społecznym. Jako taki —

powinien stale uzupełniać swe wiadomości polityczne i fachowe. Bardzo rzeczowo o braku i osiągnięciach w swej pracy mówili sami agronomowie. Przed wszystkim występowałi oni w sprawie nieskrepowania swego fachu — dla dobra ważkiego zadania, które ma na imię wzrost produkcji rolnej.

Na zakończenie spotkania agronomów przemówił sekretarz St. Furgał. (pż)

POGODA

Nocą liczne rozporządzenia i związany z tym spadek temperatury od minus 19 st. na wschodzie i minus 16 st. w centrum kraju do minus 6 st. na zachodzie, tylko nad samym morzem temperatura minimalna ok. zera. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i miejscami słabe opady. Temperatura maksymalna od minus 14 st. na wschodzie i minus 10 st. w centrum do minus 2 st. na zachodzie i 1 st. nad samym morzem. Wiatry umiarkowane, na zachodzie chwilami duże, dość silne z kierunków północnych. Lokalne zamiecie.



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
sobota, 16 grudnia 1961

Cena 50 gr
Nr 297 (5558)

XV sesja RWPG zakończona

15 bm. zakończyła prace XV sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która obradowała w Warszawie od 12 bm.

O godzinie 16 członkowie delegacji rządowych państw-członków Rady uczestniczącej w XV sesji zajmują miejsca wzdłuż wielkiego stołu w sali kolumnowej w gmachu Urzędu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu. Obecni są członkowie sekretariatu RWPG eksperci i osoby towarzyszące.

Zabiera głos przewodniczący obrad wiceprezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz, informując zebranych, że wszystkie punkty porządku prac sesji zostały wyczerpane. Zawiadamia także, że Sekretariat Rady przygotował protokół obrad, który został już uprzednio przedstawiony wszystkim delegacjom. Ponieważ żadna delegacja nie zgłasza propozycji i wniosków do tego protokołu, P. Jaroszewicz prosi, aby Sekretariat Rady podał delegacjom dokumenty do podpisu.

Zapalają się światła jupite-rów, telewizji i Kroniki Filmowej. Gorątkowo pracują fotoreporterzy, korespondenci prasy krajowej i zagranicznej.

Pierwszy podpisuje protokół wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Następnie pod dokumentem składają podpisy: przewodniczący delegacji: Ludowej Republiki Bulgarii, zast. przewodniczącego Rady Ministrów LRB, Stano Todorow, przewodniczący delegacji Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, zastępcę przewodniczącego rządu CSRS Otokar Simunek, przewodniczący delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, członek Rady Państwa przewodniczący Komisji Planowania NRD Karl Mewis, przewodniczący delegacji Rumuńskiej Republiki Ludowej, zastępcę przewo-

dniczącego Rady Ministrów RRL Alexandru Birledeanu, przewodniczący delegacji Węgierskiej Republiki Ludowej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Włodzimierz Nowikow.

Pożegnalne przemówienie wygłasza wicepremier P. Jaroszewicz, a następnie w imieniu pozostałych delegacji zabiera głos wicepremier ZSRR M. Nowikow.

Pierwszy atak zimy

30 oliań gołoledzi - zakłócenia w komunikacji

Wczorajszy, poważniejszy spadek temperatury oraz pierwsze większe opady śnieżyce wywołały nieco zamieszania w poznańskim ruchu kołowym. Już pierwszy dzień wykazał, iż dla niektórych tegoroczna zima była zaskoczeniem.

Pełne ręce roboty mieli wczoraj w Poznaniu lekarze szpitali oraz Pogotowia. Do szpitala dyżurnego im. Pawłowa zgłosiło się ponad 30 osób z połamaniem kończynami, na skutek gołoledzi. Jeszcze w późnych godzinach wieczornych napływały dalsze ofiary.

Zakłócenia w normalnym ruchu tramwajowym zanotowano szczególnie w godzinach popołudniowych. Zasypane lub zmarznęte zwrotnice opóźniały planowy przebieg pociągów. Już po pierwszych meldunkach, według zapewnień dyżurnego dyspozytora, na miasto wychylały cztery wozy ze żwirem i piaskiem. W pół godziny przeszkody miały być usunięte. Telefon, jakie otrzymaliśmy z miasta mówił jednak co innego. Dotarcie z centrum na ul. Głogowską trwało niejednokrotnie z półgodzinnym opóźnieniem. Jak nas poinformowało MPK, 30 ludzi brało udział w likwidacji gołoledzi przy ul. Walki Młodych, na Górczynie, Zabikowie, Dębcu i innych rejonach miasta.

W poważnym stopniu odczuła skutki wczorajszej śnieżycy, komunikacja samochodowa. Prawie wszystkie autobusy PKS przyjeżdżały do Poznania z około godzinnym opóźnieniem.

Tymczasem milicja, na szczęście, nie zanotowała żadnych wypadków drogowych. Ruch na kolei przebiegał bez specjalnych zakłóceń. Pociągi pod

Dziś początek sesji ŚRP

Przedstawiciele bojowników pokoju z całego świata rozpoczynają dziś w Sztokholmie 5-dniową konferencję, na której omówią problem rozbrojenia, sprawę Niemiec oraz kwestię niepodległości narodów kolonialnych i ustalą zadania ruchu pokoju na nowym etapie działalności.

Ogólnopolski Komitet Pokoju reprezentują: Ostop Dłuski (przewodniczący delegacji), Józef Ozga-Michalski, prof. Stanisław Turski oraz T. Strzałkowski. (PAP)

„Mazowsze” w Kanadzie

Kanada wita „Mazowsze” nie mniej entuzjastycznie, niż Ameryka. Dwa występy w Toronto zgromadziły przeszło 13 tys. widzów, dwa koncerty w Montrealu — ponad dziesięć tys. Poszczególne piosenki i tańce są często wykonywane przy akompaniamencie niemiłkających oklasków. (PAP)

Wielki piec nr 4 — gotowy

Depesza budowniczych Huty im. Lenina do Władysława Gomułki

15 bm. budowniczowie Huty im. Lenina wystosowali na ręce I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki telegram, w którym donoszą między innymi:

„Załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych i specjalistycznych oraz służby inwestycyjnej, pracujące przy budowie kompleksu wielkiego pieca nr 4 w Hucie im. Lenina, meldują o wykonaniu zobowiązania przekazania do eksploatacji tego pieca w dniu 15 grudnia 1961 roku, to jest na 16 dni przed (uprzednio skróconym o pół roku) planowanym terminem. Jest to czyn produkcyjny budowniczych Huty im. Lenina, podjęty dla uczczenia XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej”.

Podobne depesze budowniczym Huty im. Lenina wysłali równocześnie do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego oraz prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

15 bm. zakończyło się trwające bez przerwy od blisko 24 godzin ładowanie rudą i koksem wielkiego pieca nr 4. W ten sposób budowniczowie kombinatu wykonali ostatnie swoje zadanie przed przekazaniem pieca załodze eksploatacyjnej. W najbliższych godzinach agregat zostanie rozpa-

ny. Nasza gospodarka otrzymała nowy ogromny obiekt hutniczy. (PAP)

Umowa USA — PRL o sprzedaży Polsce nadwyżek rolnych

Dnia 15 bm. podpisana została w Departamencie Stanu między Polską a Stanami Zjednoczonymi umowa w sprawie sprzedaży Polsce nadwyżek rolnych na warunkach kredytowych, a mianowicie 400 tys. ton pszenicy, 100 tys. ton jęczmienia, 24 tys. ton oleju sojowego oraz 10 tys. ton łój. Łączna wartość wymienionych produktów wraz z częścią kosztów ich przewozu wynosi 44,6 milionów dolarów.

Zasadnicze postanowienia dotyczące sposobu przeliczeń oraz mechanizmu realizacji umowy są identyczne z postanowieniami umów podpisywanych między Polską a Stanami Zjednoczonymi w tej samej sprawie w latach ubiegłych.

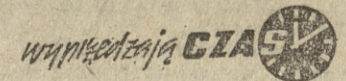
Umowę podpisali: w imieniu rządu polskiego radca ekonomiczny i minister pełnomocny ambasady PRL w Waszyngtonie, prof. T. Lychowski, w imieniu rządu USA asystent sekretarza stanu p. E. W. Martin. Podczas podpisywania umowy obecny był ambasador PRL w Waszyngtonie, Edward Droźniak. (PAP)

Pomoc NRD przy budowie kopalni „Kazimierz”

Ostatnio podjęto decyzję o rozpoczęciu z dniem 2 stycznia 1962 r. budowy największej w rejonie Konina Kopalni Węgla Brunatnego „Kazimierz”.

Zasoby nowej kopalni udokumentowano na 125 milionów ton węgla. (Dla porównania: złożo największej z dotychczas tu budowanych kopalni „Państw” zawiera 54 miliony ton.) Te olbrzymie, nową kopalnię wznosić będzie w oparciu o pomoc NRD. Już bowiem w przyszłym roku do Konina przyjadą z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwsi wysoko specjalizowani fachowcy z zakresu górnictwa węgla brunatnego. Również w drugiej połowie 1962 r. nadchodzić zaczyna z NRD na plac montażowy „Kazimierza” elementy gigantycznych, urabiających maszyn odkrywkowych. Przy budowie i eksploatacji Kopalni „Kazimierz” pracować będzie ogółem 8 NRD-owskich, wielkich koparek i 2 zwalowiarki. O ich ogromie świadczy to, że np. jedna ważąca ponad 2 tys. ton(!) maszyna, zdolna będzie w ciągu godziny „przerzucić” blisko 5 tys. metrów sześciennych ziemi. Proces wydobywania będzie tu całkowicie zmechanizowany i w maksymalnym stopniu zautomatyzowany.

W 1964 r. Kopalnia „Kazimierz” dostarczy już na gospodarkę narodowej pierwszej ton węgla, a w końcu 5-latkę roczne wydobycie osiągnie tu 1 milion 850 tys. ton brunatnego paliwa. (en)

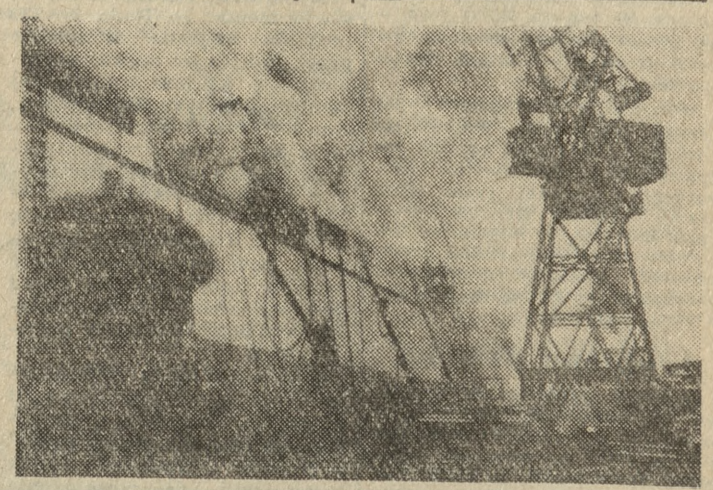


Zadania produkcyjne pierwszego roku 5-latk wykonal w dniu 14 bm. Zakład Remontowy Energetyki Poznań. Wartość dodatkowej produkcji osiągnie 3,5 mln. zł.

Również MHD Kwiatami w Poznaniu doniosło o wykonaniu w dniu 11 bm. rocznego planu obrotu towarowego.

Po tragicznym pożarze

Tragiczny pożar na M/S „Konopnicka” okrył żałobą całe Wybrzeże. Do Stoczni Gdańskiej napływają depesze z wyrazami głębokiego żalu od załóg licznych zakładów pracy z całego kraju. Troskliwą opieką otoczono rodziny tragicznie zmarłych ofiar katastrofy. Powołano po dwóch opiekunów ze strony Stoczni dla każdej z dotkniętych tą tragedią rodzin. Będą oni czuwać nad udzielaniem długofalowej pomocy rodzinom, przy czym — jeżeli chodzi o dzieci — pomoc ta będzie świadczona aż do ich pełnoletności. Niezależnie od tej pomocy udzielono rodzinom zapomogi pieniężnej. Ze statku usunęto już wodę z pomieszczeń, w których zalał ogień. Pogrzeb tragicznie zmarłych stoczniovców odbędzie się na koszt państwa w najbliższych dniach. Na zdjęciu: akcja ratunkowa. (CAF — fot. Kopeć)



L. Breżniew z wizytą w Delhi

W piątek przybył do Delhi z oficjalną wizytą przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew. Wizyta ta nastąpiła na zaproszenie prezydenta Indii.

Eichmann skazany na karę śmierci

Sąd Okręgowy w Jerozolimie skazał wczoraj na karę śmierci hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Adolfa Eichmanna. Jak wiadomo, został on uznany winnym wszystkich zbrodni ujętych w piętnastu punktach aktu oskarżenia, z czego za dwadzieścia przewiduje się karę śmierci.

Eichmann wysłuchał wyroku stojąc wyprostowany w swym oszklonym boksie.

Wyrok zostanie wykonany najprawdopodobniej przez powieszenie.

Wyrok śmierci na Eichmanna został ogłoszony w 577 dni po jego aresztowaniu w Argentynie. (PAP)

Uchwały Światowego Kongresu Związków Zawodowych

W piątek w kremłowskim Pałacu Zjazdów wznowiono obrady plenarne V Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Delegatom zakomunikowano wyniki wyborów Biura Wykonawczego i Sekretariatu SFZZ, przeprowadzonych w czwartek wieczorem na XII sesji Rady Generalnej i na XXIV sesji Komitetu Wykonawczego.

Kongres uchwalił program działania związków zawodowych (jeden delegat głosował przeciwko programowi w przyjętej redakcji). Program określa cele i zadania SFZZ i całego ruchu związkowego na obecnym etapie, wymienia problemy wspólne dla mas pracujących całego świata oraz jednoczące je i zespajające w wielkiej walce międzynarodowej klasy robotniczej.

Przed głosowaniem przedstawiciel odpowiedniej komisji zakomunikował, że w toku opracowywania tekstu programu uwzględniono różne poprawki, które, wzięte jako całość, nie zmieniły ogólnej orientacji projektu. Nazwał on dyskusję nad programem znanym z przykładem prawdziwej jedności robotniczej.

Przedstawiciel delegacji włoskiej oświadczył, że delegacja ta będzie głosować za projektem, chociaż podkreślił, że nie zgadza się ona z pewnymi jego punktami. Mówca stwierdził, że na Kongresie toczyła się demokratyczna i braterska dyskusja.

Kongres Związków Zawodowych jednomyślnie zaaprobował Kartę Ubezpieczeń Społecznych.

Również jednomyślnie uchwalono szereg innych nowych dokumentów, których projekty zaproponowała komisja redakcyjna.

Zaprobowano dalej referat sekretarza SFZZ — Ibra-

hima Zaharii, w sprawie spotęgowania aktywności organizacji związkowych w walce narodów o likwidację kolonializmu.

W tej sprawie uchwalono odpowiednią rezolucję (jeden delegat głosował przeciwko rezolucji). Podkreśla ona, że kolonializm jest hańbą naszej epoki i że należy wykorzystać go definitywnie.

Następnie Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję o sytuacji w Afryce Południowej i o sytuacji w Korei, apel o Powszechnej Afrykańskiej Konfederacji Pracy, rezolucję w sprawie Wietnamu i Laosu oraz szereg innych dokumentów; m. in. postanowiono zwołać drugą międzynarodową konferencję związkową w sprawach kobiet pracujących.

Jednomyślnie zaaprobowano odezwy do ludzi pracy na całym świecie. Jesteście razem — głosi odezwa — ogromna siła. Jest to siła niezłomna, jeżeli wasze szeregi są zespólone, jeżeli występujecie zjednoczonym frontem w walce o wasze żywotne interesy, o demokrację i postępek społeczny, o pokój na całym świecie.

Zamykając V Światowy Kongres Związków Zawodowych nowy przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Renato Bitossi oświadczył:

— Jesteśmy przekonani, że wszystkie sporne zagadnienia międzynarodowe można rozwiązać drogą rokowań. Pokój może być zapewniony.

Mówca podkreślił, że podczas głębokiej i demokratycznej dyskusji na Kongresie wytyczono zasadnicze kierunki przyszłej pracy. Podziękował on radzieckim związkom zawodowym, rządowi radzieckiemu i przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR — Chruszczowowi.

Przewodniczący SFZZ wzniosł okrzyk na cześć jedności, solidarności i braterstwa mas pracujących całego świata.

V Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady. (PAP)

Laureat pokojowej Nagrody Nobla za rok 1960 Albert Luthuli otrzymał od Związków Zawodowych Norwegii model statku Wikingów wykonany ze srebra.

Fot. — CAF

Dar dla laureata



Konkurs na pomnik powstańców wielkopolskich

Na zlecenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/19 Zarząd Główny i Zarząd Okręgu Poznańskiego Związków Polskich Artystów Plastyków ogłosił ogólnopolski konkurs na pomnik.

Konkurs ma na celu tą drogą wyłonić projekt o wysokich walorach artystycznych, który by najlepiej wyraził ideę czynu zbiorowego ludu wielkopolskiego w wyzwoleniu spod zabory. Autorzy

mają pełną swobodę koncepcji. Uwzględnić tylko trzeba warunki terenowe między ul. Marchlewskiego a ul. Gwardii Ludowej. W tym celu organizatorzy konkursu przygotowali plany sytuacyjne w Biurze Komitetu Budowy Pomnika w Poznaniu, Stary Rynek 10 i w sekretariacie Zarządu ZPAP — pl. Wolności 4 oraz we wszystkich innych okręgach ZPAP.

Modele (w gipsie niepatrywanym w skali 1:10) winny być zaopatrzone godłem, dołączając także kopertę oznaczoną godłem i wewnątrz zawierającą adres autora i przynależność organizacyjną (ZPAP wzgl. SARP). Ostateczny termin składania prac upływa 15 maja 1962 roku.

Pierwsza nagroda wynosi 50 tys. zł, druga — 30 tys. zł, trzecia — 20 tys. zł. Ponadto przewidziano 6 wyróżnień po 10 tys. zł. (p)

Zmierzono temperaturę Księżyca

Na posiedzeniu Astronomicznego Instytutu im. Sternberga w Moskwie w początkach grudnia żywa dyskusja wywołał referat prof. W. Troickiego poświęcony radiowym obserwacjom temperatury Księżyca. Grupie astronomów udało się przy pomocy fal radiowych zbadać wierzchnią warstwę Księżyca na głębokość jednego metra.

Stwierdzono, że powierzchnia Księżyca nie jest pyłkowatą, lecz tworzy bardzo lekką porowatą masę. Uczniowie stwierdzili dalej, że temperatura na powierzchni Księżyca wynosi w nocy minus 150 stopni C, a w dzień plus 115° C. Na głębokości pół metra stała temperatura wynosi minus 50°C.

(fh)

sport • sport • sport

„Grunwald” — Grunwaldowi

Mamy w Poznaniu dzielnicę Grunwald, jest też Wojskowy Klub Sport „Grunwald”. Chyba nie przypadkiem współpraca obu „Grunwaldów” coraz bardziej się zacieśnia. Ołbrzymia dzielnica miasta, położona na jego południowo-zachodnim krańcu, nie miała dotąd swojego klubu. Plany i zamierzenia kierownictwa WKS związania się z tą dzielnicą są więc jak najbardziej celowe i zasługują na pełne poparcie. Ostatnio rozmawialiśmy o tych sprawach z prezesem WKS Grunwald — ppłk. Pecząrą.

— W jaki sposób chcecie waszą wiec podkreslić w najbliższej działalności?

— Mamy przy ul. Świerczewskiego, znany obiekt, który otrzymał nowe, piękne oblicze. Otwarcie tego obiektu nastąpi w przyszłym roku, po zakończeniu przebudowy. Będzie to boisko przeznaczone dla hokeistów na trawie oraz kilka nowych kortów dla tenisistów. Znajdą się tam szatnie, magazyny, łazienki i kawiarnie. W niedużej odległości mamy również dwie hale przy ul. Matejki i Marcelińskiej z których korzystają nie tylko nasi zawodnicy.

Główny nasz obiekt, którego budowę rozpoczniemy natychmiast po zatwierdzeniu lokalizacji, powstanie przy ul. Promienistej. Będą tam dwa boiska piłkarskie (jedno reprezentacyjne dla koszykówki i siatkówki, bieżnia lekkoatletyczna, a w nieco późniejszym terminie wybudujemy otwartą pływalnię, tak bardzo potrzebną w tej części miasta.

— Na jakich sekcjach opiera się wasza działalność?

— W tej chwili mamy ich sześć, w następujących dyscyplinach: piłkę nożną, piłkę ręczną, boks, hokej na trawie, tenis ziemny i koszykówkę. Dopiero, gdy ukończymy budowę naszego skromnego stadionu i dotychczasowe sekcje poważnie się rozkręca, gotowi jesteśmy powołać do życia nowe sekcje w innych dyscyplinach.

— W jakich?

— Wydaje się, że w tej chwili najbardziej aktualna jest sprawa powołania do życia silnego kółka ciężarowców. Brak takiej sekcji w Poznaniu. Z różnych stron apelują do nas, by wziąć w opiekę ludzi pragnących dźwigać sztangi. Budując bieżnię i pływalnię — stworzymy warunki do powstania dwóch dalszych sekcji.

Z chwilą oddania do użytku obiektu przy ul. Promienistej otworzymy szeroko drzwi stadionu dla młodzieży naszej dzielnicy.

— Wasze cele w przyszłości?

— Poza udziałem naszych sportowców w rozgrywkach mistrzowskich, będziemy organizatorami m. in. dwóch imprez międzynarodowych. Hokeiści rozegrają turniej przy udziale kilku drużyn z Francji i Belgii oraz 2-3 polskich zespołów. Bokserszy natomiast podejmą się organizacji turnieju reprezentantów Armii Zaprzysiężonych. Nie pozostaną w tyle piłkarze i tenisiści.

Ligi uczelniane na półmetku

Dość do jak największej popularności sportu wśród studentów (a mamy ich 17 tysięcy) AZS zorganizował międzyuczelniane rozgrywki w koszykówce i siatkówce mężczyzn i kobiet. W rozgrywkach startują reprezentacje 6 uczelni poznańskich: UAM, AM, WSR, WSE, WSWF i PP.

Rozgrywki z uwagi na brak czasu są jednorundowe. Trudności jest zresztą więcej. Najważniejszą przeszkodą to fakt, że żadna z wyższych uczelni nie posiada własnej sali. Obiekt AZS przy ul. Nowowiejskiego zajęty w dużej mierze przez zespoły wyczynowe, nie może wszystkich pomieścić. Poza tym praktyki studenckie i centralne rozgrywki mistrzowskie poszczególnych szkół w dużym stopniu dezorganizują pracę. Jednak mimo tych przeszkód rozgrywki trwają i są dobrą propagandą sportu wśród studentów. Frekwencja na meczach jest bardzo duża. Publiczność, składająca się prawie z samej młodzieży, z godnym podziwu zapalem dopinguje swych kolegów i koleżanki.

W tej chwili najsilniejszymi zespołami w koszykówce są AM, PP i WSE a w siatkówce WSR i PP. W ubiegłym sezonie I miejsca i puchary przechrędził utrudniane przez AZS zdobyli: koszykowiec męski — PP, koszykowiec żeński — PP (po raz 3 z kolei) siatkowiec męski — UAM i siatkowiec żeński — również UAM.

(s)

także... piłkarze ręczni, którzy również mają duże aspiracje.

Rozmawiał:

TADEUSZ PACZKOWSKI

Pierwszy start zjazdowców

14 bm. w Val d'Isere rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody „O nagrodę pierwszego śniegu”, w których uczestniczą reprezentanci 16 państw. Z grona czołówek światowej brakuje jedynie pierwszej reprezentacji Austrii. W zawodach tych zgłosiła również udział ekipa polska, która obsadzi wszystkie konkurencje. Najkorzystniejszy numer startowy w slalomie specjalnym wylosowała Kurkowiak-Grocholska, która wyruszy na trasę z 2 numerem.

Zawody zakończą się w niedzielę, 17 grudnia, a w poniedziałek nasza ekipa uda się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Bez poznaniaków

Wydział szkoleniowy PZPN organizuje w styczniu dwa zgrupowania dla piłkarzy. Oba odbędą się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Warszawie na Bielanach. Na jednym zbiorą się kandydaci do kolejnego turnieju UEFA, który odbędzie się w kwietniu w Rumunii. Będą to juniorzy — obrońcy tytułu wicemistrza, zdobytego w Portugalii.

Poza tym, zgrupowani zostaną również zawodnicy kadry młodzieżowej, którzy pod kierunkiem trenerów T. Forsyia i E. Brzozowskiego pracować będą nad podniesieniem sprawności technicznej. Ogółem powołano 50 zawodników, wśród których, niestety, nie widać przedstawicieli wielkopolskiego piłkarstwa.

Kandydaci na pływackie ME

Po raz pierwszy w historii polskiego pływactwa zamierzamy na mistrzostwa Europy, które odbędą się w Lipsku, wysłać pełną reprezentację we wszystkich konkurencjach, łącznie ze skokami do wody i piłką wodną. Nie wiadomo jeszcze czy Polski Związek Pływacki zbierze tak dużą grupę klasowych zawodników i zawodniczek. Wśród kilkudziesięciu kandydatów na wyjazd do Lipska są również poznaniacy. I tak wśród kobiet widzimy m. in. Cedro, Sikorską, Kurnatowską, Czyżównę, Klemińską. Wśród mężczyzn poza „emigrantami” z Poznania jest zawodnik Olimpij Wielkiński.

Szkoda, że nie więcej

Znowu o jeden „rasowy” motocykl zwiększył się tabór poznanych sportowców. W wyniku długich starań nadeszła do Poznania crossowa „Jawa” — 250. W przyszłym sezonie startować będzie na niej jeden z najlepszych wielkopolskich crossowców i rajdowców inż. Jan Drogowski z poznańskiego AZS. Mamy nadzieję, że ten cenny nabytek Polskiego Związku Motorowego pozwoli wreszcie przynajmniej jednemu zawodnikowi naszego okręgu awansować do czołówek krajowej w crosie.

(b)



SOBOTA, 16 GRUDNIA
Godz. 15.00 — Indywidualne mistrzostwa Wielkopolski w tenisie stołowym w konkurencji kobiet i mężczyzn. W sali zakładu Domu Kultury „Stomil” przy ul. Starolekkiej 38.
Godz. 17.00 — Lech II — Górnik Konin. Towarzyski mecz koszykarek. Sala przy ul. Matejki.
Godz. 19.30 — Lech I — Reprezentacja II ligi okręgu poznańskiego. Mecz koszykarzy. Sala przy ul. Nowowiejskiego 26.

Spotkanie Watkinson — Strauss

W czwartek wieczorem angielski minister obrony, Harold Watkinson, podejmował obiadem swego koleżę zachodnioniemieckiego, Straussa.

Rzecznik angielski powiadomił dziennikarzy, że obaj ministrowie omówili politykę i strategię NATO oraz problem współpracy obu krajów w dziedzinie produkcji broni.

Komentator agencji France Presse dowiaduje się, że Watkinson i Strauss omawiali w szczególności zagadnienie wspólnej produkcji samolotów o pionowym starcie.

Z kroniki sądowej

Grunt to rodzinka

Na wczorajszej konferencji prasowej Komendant Wojewódzki MO — ppłk. Benedykt Cader po informował dziennikarzy o dalszych szczegółach afery w PGL „Koziołki”.

Jak wiadomo, nadużycia polegają na wydłużeniu przez pracownika dyrekcji PGL — Franciszka Szalka kwoty 700 tys. zł. Oskarżony był już raz karany (w II połowie ub. roku za niedopełnianie obowiązków służbowych), a ponadto komisja lekarska uznała go za niezdolnego do pracy zarobkowej. Mimo tego Szalek pełnił funkcję starszego inspektora.

Szalek, który już w toku śledztwa usiłował „sfabrykować” świadków obrony, jest postacią nr. 1 „koziółkowej” afery. Pozostałe role, znacznie mniejsze kreowali członkowie rodziny Szalka: szwagier — Marian Wierzbicki, żona — Władysława Szalek, córka — Małgorzata Szalek i jej narzeczony — Czesław Jurek.

Warto wspomnieć, że z przywłaszczonych pieniędzy MO odnalazła 540 tys. zł. Prócz tego — na poczet grożącej oskarżonemu kary grzywny — zajęto mienie wartości 60 tys. zł.

Relacjonując całokształt tej sprawy Komendant Wojewódzki podkreślił, że Szalek przynależał dopiero po przedstawieniu ekspertyzy dokonanej przez dział chemii Zakładu Kryminalistycznego KG MO. Z ekspertyzy tej bowiem wynikało, że na „szczęśliwych” kuponach przeklejano banderołę, a pieczęć przystawiano... korkiem.

Utopione dziecko

Śledztwo wykazało, że Krystyna P. dziecko przeskazywała w zawarcie związku małżeńskiego. Dlatego też ukrywała ona ciało przed narzeczonym, a kiedy rozwiązanie było bliskie, wyjechała

z Grodziska do swej matki Elli P., zamieszkałej w Kąkolewie (pow. N. Tomys). W toku śledztwa ustalono, że dziecko urodziło się żywe i zostało zamordowane.

Prokurator oskarża Ellę P. o to, że w zamiarze zabójstwa włożyła dziecko do miski z wodą i pozostawiła je bez nadzoru, co zakończyło się śmiercią. Krystyna P. znajduje się pod zarzutem niedzielenia dziecku pomocy, chociaż wiedziała, że grozi mu utonięcie.

Rozbieżności i brak decyzji

Komunikat o zakończeniu sesji Rady NATO

W piątek po południu odbyło się ostatnie posiedzenie Rady NATO. O godzinach wieczornych ogłoszony został komunikat.

Komunikat ogranicza się do stwierdzenia, że Rada NATO przyjęła sugestie wysunęte przez ministrów spraw zagranicznych krajów najbardziej zainteresowanych, to jest USA, Anglii i Francji dotyczące podjęcia kontaktów dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina, by ustalić, czy można znaleźć bazę rokowań. Równocześnie komunikat podkreśla „konieczność twardej linii, łączenia siły i nieustępliwości z wolą szukania rozwiązań środkami pokojowymi”.

W dalszym ciągu komunikatu czytamy o „zdecydowaniu członków wspólnoty atlantyckiej do „obrony swych praw” w Berlinie zachodnim”. Słowa komunikatu, że rozwiązanie

problemu Niemiec, w tym również Berlina musi opierać się na zasadzie samookreślenia” świadczą, iż Rada Atlantycka przyjęła w tej kwestii tezę NRF. Wiele miejsca poświęca komunikat problemom militarnym, to znaczy potencjałowi militarnemu NATO. Stwierdza, że potencjał ten wzrósł i zapaściła wzmocnienie wysiłku zbrojnego ze strony państw atlantyckich.

Na zakończenie komunikat podkreśla zainteresowanie uczestników sesji problemami gospodarczymi krajów słabo rozwiniętych.

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę, że Rada NATO nie wypowiedziała się za rokowania, lecz za nieokreślonymi kontaktami dyplomatycznymi. Komu

nikat nie precyzuje również które państwo atlantyckie ma wystąpić z inicjatywą.

Sprawa czwartego siły atomowej była przedmiotem ożywionej dyskusji i polemiki. Wskutek braku jednomyślności między głównymi członkami NATO nie podjęto — jak wynika z pierwszych informacji — żadnej decyzji. Postanowiono jednak w wyniku presji NRF utrzymać sprawę czwartego siły na porządku dziennym i omówić ją na następnej sesji Rady.

Wiele uwagi poświęcono na sesji sytuacji w Kongo. Zarzynała się tu ostra rozbieżność między delegacją amerykańską i brytyjską, przy czym większość członków Rady miała popierać stanowisko delegacji brytyjskiej i wyrażała niezadowolenie z dotychczasowej akcji ONZ w Katandze.

Komentator agencji UPI dochodzi do wniosku, że obecna sesja nie usunęła rozbieżności między poszczególnymi krajami atlantyckimi. (PAP)

CHARAKTER POZNANIAKÓW

Rozmowa „Polityki” z tow. Janem Szydłakiem
I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu

Bieżący 50 numer warszawskiego tygodnika „Polityka” zamieszcza ciekawą rozmowę z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Janem Szydłakiem; w imieniu redakcji pytania zadawał Józef Śmiełański. Rozmowa, dotyczy m. in. gospodarności poznaniaków, problemów spółdzielni produkcyjnych, przyszłości przemysłowego Poznania oraz tego, co I sekretarz KW robi po pracy. W związku z tym, iż tematy te żywo interesują naszych Czytelników, rozmowę tę podajemy w całości.

nauczyli się pracować metodami politycznymi, nauczyli się korzystać z prawa do własnej inicjatywy.

Rolnicze inicjatywy

„POLITYKA”: Chyba nie macie na myśli wsi. O ile nam wiadomo, chłopci poznaniacy wykazują dużo inicjatyw własnej.

Tow. SZYDLAK: Tak, istotnie chłopcy wykazują dużo inicjatyw produkcyjnej. A chodzi i o inicjatywę społeczno-polityczną.

Przedtem naszymi rozmówcami na wsi byli: sołtys, fryzjer, pracownik GS-u i milicjant. Nie mówię tego z przekąsem. Wskazuję jedynie na zna anomalię; z tymi ludźmi mówiliśmy o produkcji rolnej, o zadaniach w dziedzinie wzrostu wydajności z hektara. Udało nam się skończyć z tą anormalną sytuacją.

„POLITYKA”: Zda się, że pochodzicie z rodziny robotniczej, byliście działaczem raczej na terenie miejskim. Jak sobie radzicie w województwie tak typowo rolniczym, jak poznańskie?

Tow. SZYDLAK: Nadal nie mogę powiedzieć, że znam się doskonale na sprawach rolnych. Nie żartuję. Zapytacie, w jaki więc sposób podejmuje decyzje dotyczące spraw rolnych. Po pierwsze działam w zespole. Po wtóre korzystam z całą egzekutywą z rad, pomocy fachowców. Spotykam się często z inspektorami PGR, z agronomami, z ludźmi o długoletniej praktyce pracy na roli. Z niektórymi utrzymuję kontakty towarzyskie. Poza tym dużo jeżdżę sam po wsiach, spółdzielniach, PGR-ach. W ten sposób wyrabiam sobie sąd o zagadnieniu rozważanym na posiedzeniu egzekutywy czy Komitetu Wojewódzkiego. Tak przygotowaliśmy również ostatnie plenum KW, omawiające problem zbożowo-paszowy Wielkopolski. Oprócz członków instancji i praktyków rolników uczestniczyli w obradach naukowcy i fachowcy, w tym również bezpartyjni, których pomoc wysoko sobie cenimy.

„POLITYKA”: No i co skostatowaliście? Dobry stan, wiadomo, Poznańskie, spichrz zbożowy Rzeczypospolitej...

Tow. SZYDLAK: Wolne żarty. To prawda, że osiągnęliśmy średnio 19,4 q z ha w 1961 r. wobec 16,1 w 1957 i 14,4 w 1958. Zwróćcie wszakże uwagę na fakt, że połowa powierzchni naszego województwa osiągnęła już poziom Danii, jeśli idzie o obsadę siewu na 100 ha. W ostatnich 4 latach pogłowie bydła wzrosło o 200 tys. sztuk osiągając stan 880 tys. Mamy więc o 130 tys. sztuk bydła więcej niż przed wojną, stąd problem paszowy. W naszych warunkach, jak dotychczas, dużą rolę odgrywają ziemniaki. Jest to uniwersalna roślina pastewna. Tymczasem jej plony wolno rosną.

„POLITYKA”: Skoro już mowa o rolnictwie, powiedzcie, co jest ową przyszłościową pięta Achillesową waszego województwa. Krakowskie, kieleckie narzekają na rozdrobnienie gospodarstw, lubelskie — na zły stan i rzadką sieć dróg, nieuregulowane stosunki wodne. A u Was?

Tow. SZYDLAK: Poznańskie ma swoją specyfikę. Problemem są dla nas podupadłe gospodarstwa, w poważnej mierze należące do działalców, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej. Jest takich gospodarstw około 30 kilku tysięcy. Ich trudna sytuacja wynika głównie z braku budynków inwentarskich, inwentarza żywego i martwego. W wielu okolicach województwa część tych parcelantów zgłosiła się do PGR-ów. Rzecz jasna, zdecydowali się na to pod wpływem obserwacji sąsiadującego z nimi gospodarstwa, przekonania, że jako pracownicy PGR będą żyli lepiej. Nie sądzę, by to było wyjście możliwe dla większości. Pewnej części tych gospodarstw można pomóc przez zwolnienie z podatków i innych obciążeń — tak jak to przewidują uchwały ostatniego Plenum. Zwolnienie takie powinno jednak zawierać określony warunek pod adresem chłopca: przez

3-4 lata musisz zainwestować w swoje gospodarstwo, w przeciwnym wypadku, jeśli zmnajesz pomoc państwa, ściągamy wszelkie należne płatności.

„POLITYKA”: Poznańskie — to rejon o dużej liczbie spółdzielni produkcyjnych. Czym tłumaczyć ich rozwój, odporność na różne trudności, które gdzieś indziej kończyły się rozpadem zespołowych gospodarstw?

Tow. SZYDLAK: Widocznie przy ich zakładaniu mniej było głupstw. Widocznie chłop poznański idąc do spółdzielni dobrze wszystko wykalikował. Mamy obecnie około 500 spółdzielni. Jakies 100 wymaga pomocy, poparcia. Reszta — to dobre gospodarstwa. Dniówka wynosi w nich średnio 52 zł nie licząc naturalii. Zwiększa dobrze gospodarują spółdzielnie powstałe w tzw. starych wsiach. Dobre spółdzielnie bronią się rękami i nogami przed przymiśnianiem nowych ludzi. Sądzę, że boją się intruzów ze względu na ewentualną obniżkę dniówki, jak również ze względu na ewentualny destrukcyjny wpływ przybyszów. Są ostrożni, nadmiernie ostrożni. Z drugiej strony zwrócić uwagę na znamieny fakt: w naszym województwie znajduje się jedna czwarta wszystkich spółdzielni kraju, 50 proc. krajowej hodowli spółdzielczej przypada na nasze spółdzielnie.

„POLITYKA”: Z dużym uznaniem powoływano się przed laty na energię i dobrą organizację poznaniaków, którzy potrafili w krótkim czasie odbudować miasto ze zniszczeń wojennych. Miasto się rozwinęło, liczy ponad 400 tys. mieszkańców. Jakże się obecnie jego perspektywy?

Tow. SZYDLAK: Poruszyliście sprawę, która jest obecnie przedmiotem dyskusji, nieraz bardzo ostrej. Chodzi o jeźnięjszość miasta, o jego przyszłość, perspektywiczny rozwój.

Mówi się o dwóch wariantach rozwoju, rozbudowy Poznania: jako ośrodka 600-tysięcznego bądź 750-tysięcznego. Rzecz jasna, z tym związane są problemy rozbudowy przemysłu. Przedstawiciele ministerstwa przemysłowych chcieliby lokować nowe zakłady na terenie miasta, czy w bezpośredniej okolicy. Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. I tu wypowiem swój osobisty pogląd. Sądzę, że należy poprzestać na liczbie 600 tysięcy mieszkańców jako optymalnej dla rozwoju miasta. Należy w zasadzie zrezygnować z budowy nowych zakładów pracy.

Chciałbym wskazać na kłopoty z urzędzeniami komunalnymi. Wyobraźcie sobie, że Poznań ma tylko jedno ujęcie wody. Jest już zużyte, rury pozatykane. Do chwili obecnej nie udało się nam usunąć reszty zniszczeń wojennych w śródmieściu. Planujemy w 1962 r. usunięcie pozostałości wojny w śródmieściu.

Placówki handlowe są nierównomiernie rozmieszczone. Zwłaszcza

peryferia są słabo zaopatrzone. Mamy dobry handel, ale nie może on wyrównać zaniepob. Podobne zaniepobania występują w budownictwie oświatowym, socjalnym. Kiedyś mówiono: chcesz zobaczyć czyste, porządnie utrzymane ulice, ogrody, domy, jedź do Poznania. Obecnie powiadają: chcesz zobaczyć czyste miasto, jedź do Opola!

„POLITYKA”: Świeże są w pamięci sensacyjne niemal informacje o szybkim opanowaniu produkcji turbogeneratorów. Mówiono przy tej okazji o renesansie „Cegielskiego”. Co możecie powiedzieć na ten temat?

Tow. SZYDLAK: Przysnążę, temat ten ośobiście mnie pasjonuje. W tym roku wypuściliśmy pierwszą własną konstrukcję turbogeneratora „Diesla”. Na razie produkujemy głównie w oparciu o licencję zagraniczną. Ale już mamy prototyp własnej konstrukcji i nie tak daleki jest czas, kiedy rozwinie produkcję własnego polskiego „Diesla”. Naszym cichym marzeniem jest wyprzedzić takie światowe sławy, jak „Burmeister” i „Sulzer”. Za 5-10 lat i tego dokonamy.

W związku z tym mamy szerokie plany. Dajemy np. do przeniesienia z Warszawy do Poznania Instytut Silników Dieselskich. To trudna sprawa, ale wierzymy, że w końcu uda się nam dopiąć celu. Na razie uruchamiamy katedrę silników „Diesla” na Politechnice Poznańskiej. Chcemy następnie połączyć z „Cegielskim” zakłady „Pomet”. Te ostatnie mają odlewnię staliwa. Obok niej wybudujemy odlewnię żeliwa. Zmniejszymy w ten sposób trudności kooperacyjne „Cegielskiego”. Chcemy dołączyć do „Cegielskiego”, Wielkopolską Fabrykę Maszyn, mającą zbliżony profil produkcyjny.

Tak ukształtowany koncern, zatrudniający 16 tys. pracowników, będzie, naszym zdaniem, posiadał optimum warunków rozwoju. Zdajemy sobie sprawę, że ta koncepcja ma wielu przeciwników. Zjednoczenie będzie broniło status quo. Wiadomo — taki zakład otrzymałby większość uprawnień Zjednoczenia, podlegałby bezpośrednio ministerstwu. Znikłaby potrzeba istnienia ogniw pośredniego. Sądzę jednak, że warto starać się o taką reorganizację. Co za korzyści miałyby zakład choćby z komasacji kilku biur projektowych.

Siła i bezsiła władzy

„POLITYKA”: Czy czuliście się kiedyś zupełnie bezsilni w obliczu wydarzenia, które naszym zdaniem, wymagało interwencji, pomocy?

Tow. SZYDLAK: O tak. Przy czym z reguły bezsilność występuje przy załatwianiu sprawy indywidualnej. Weźmy choćby taką historię: trzy dni mieszka kobieta na dworcu z dziećmi, meblami. Maż, łajdak, namówił ją do sprzedania mieszkania,

a sam ułotnił się do swojej kolejnej bogdanki. Cóż możemy zrobić? Nie wolno nam dawać drugiego mieszkania, sama z własnej woli zrezygnowała przecież z poprzedniego. Co powiedzą ludzie na takie dictum. Nie możemy odebrać pieniędzy od oszusta, bowiem uciekł. Można go skazać, ale procedura jest długa, zresztą tym nic nie pomożemy kobiecie ani jej dzieciom.

Pozostaje obejść przepisy. Wbrew nim daliśmy kobiecie jakiś kąt, mogliśmy aresztowanie oszusta.

„POLITYKA”: — Czy w związku z podobnymi perypetiami zdarzały się Wam sytuacje przy musowe, kiedy musieliście podjąć decyzję już, natychmiast?

Tow. SZYDLAK: Zdarzały się. Przykład: pamiętacie ów run na sklepy. Był on jak najbardziej niezasadny. O tym myśmy wiedzieli wówczas. Teraz o tym wie każdy obywatel. Źródło niepokoju tkwiło, jak mi się wydaje, w środowiskach raczej urzędniczych, wśród części aparatu państwowego, a nawet gospodarczego. Ale to powodowało wzrost niepokoju wśród robotników. Wracając po pracy nie dostawali cukru, maki. Dopiero to zdenerwowanie mogło wywołać prawdziwy run na sklepy. Po dwóch dniach wydaliśmy do sklepów 4-dniowe zaopatrzenie naraz. Równocześnie rozesłaliśmy do zakładów agitatorów z informacją, że sklepy są zaopatrzone, niczego nie zabraknie. Sprzedawcom nakazaliśmy sprzedawać jedynie po 2 kg maki, cukru. Akcja powiodła się. A gdybyśmy szybko nie działali, mogłoby nastąpić powszechne podważenie zaufania do rynku z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Podobną historię, nieco innego kalibru, mieliśmy przy znanej w sprawie pilskiej, o której wiele pisała „POLITYKA”. — Po badaniach doszliśmy do przekonania, że trzeba działać szybko. Dokonaliśmy radykalnych cięć kadrowych w kierownictwie miasta. W przeciwnym wypadku mogliśmy wiele stracić pod względem politycznym. Pomyliliśmy się w 1-2 wypadkach. Poprawiliśmy błędy, ale całość była prawidłowa.

Odpoczynek po staroświecku

„POLITYKA”: I na koniec pytanie już zupełnie prywatne — jak spędzacie swój wolny czas.

Tow. SZYDLAK: Rozumiem, chcecie wiedzieć, czy i ile mam tego wolnego czasu. Otóż kończę zazwyczaj pracę o szóstej po południu. W tym czasie zazwyczaj nie ma już nikogo w KW. Podobnie dzieje się w większości komitetów powiatowych. Jest lepsza organizacja pracy, nie zajmujemy się już sprawami, które powinien załatwić funkcjonariusz Rady Narodowej czy WZGS. Bywa inaczej zwłaszcza w okresie wielkich akcji, np. wybory, skup itd.

Swój wolny czas spędzam bardzo po staroświecku: czytam książki, czasem oglądam ciekawszy program telewizyjny, teatr i kino, a poza tym — spotkania.

„POLITYKA”: W towarzystwie?

Tow. SZYDLAK: Problem towarzyszenia nie jest tak trudny do rozwiązania w mieście wojewódzkim. Gorzej w powiecie. Drobnomieszczańska socjeta małomiatieczkowa wysza, jak hydra każdego sekretarza. Jeżeli ulegnie — szybko się wywróci. Nie ulegnie, grozi mu izolacja towarzyska, w dodatku wybrana dobrowolnie. Jak długo można wytrwać? Często atak małomiatieczkowego błotka idzie przez rodzinę aktywisty, żonę, dziecko. To trudny jeszcze problem.

Czterysta tysięcy osób przewiozła w tym roku Żegluga Szczecińska swoją „białą flotą”. Mimo dżdżystego i chłodnego lata frekwencja wzrosła o 70 tys. pasażerów w porównaniu z poprzednim sezonem. Ale i tak wiele osób odchodziło od kas wobec braku miejsc. Byli to amatorzy wycieczek po Porcie Szczecińskim, przejeżdżali ze Szczecina przez Zalew do Swinoujścia, (taniej niż koleją) i spacerów morskich na trasie Swinoujście — Międzyzdroje — Dziwnów, lub w rejonie Kołobrzegu. Ten wzrost frekwencji — który przyniósł 700.000 zł zysku zamiast planowanych 300.000 zł strat — osiągnięto przez:

▲ powiększenie floty o nowy statek na 250 pasażerów — „Lilę Wenedę”

▲ przedłużenie sezonu żeglugowego o dwa miesią-

ce wiosenne i jeden jesien-
ny,
▲ lepsze rozkłady rejsów i pełniejszą eksploatację taboru.
Wkrótce dwa statki — „Diana” (500 miejsc) i „Re-

żerów swoją szybkością, e-

statyka i wygodą urządzeń dla podróżnych.

Ubytek miejsc będzie więc wyrównany, może z nadwyżką, przez zwiększoną ilość rejsów. Nowe statki są

połtora raza szybsze od „Diany”, robią 14 węzłów. Jeżeli jednak w sezonie

wczasowym dopisze pogoda, a w związku z nią, frekwencja letnich gości zachod-

nego Wybrzeża, to szczecińska „biała flota” może nie

pomieścić wszystkich amatorów podróży statkiem. Tak

jak to zresztą bywało w

kin” (140 miejsc) — zostaną przekazane na złom. Zastą-

pione będą przez „Rozę Wenedę”, która ma przy-

być do Szczecina w tych dniach, i później przez taką

samą „Balladynę”. Są to

statki tego typu, co „Lilę Wenedę” (250 miejsc), która

rozpoczęła służbę w maju

br. i zyskała uznanie pasa-

Żegluga szczecińska nie wypełnia planu...strat

ubiegłym, mało pogodnym

lecie.

Żegluga Szczecińska, po-

dobnie jak PKP, przewo-

zi nie tylko, i nie przewa-

nie, pasażerów. Przewo-

zamiast planowanej

straty w podobnej wysoko-

ści.

Projektowane powiększenie

floty Żegluga Szczeciń-

skiej o dwa statki handlowe,

umożliwiłoby rozwój kabo-

tażu, tzn. morskiej komuni-

kacji towarowej i osobowej

między Szczecinem, Swino-

ujściem, Kołobrzegiem i

mniejszymi portami naszego

Wybrzeża zachodniego i środ-

kowego.

Radny - dromader

Sześć funkcji i on jeden

Co prawda, statystyka dotyczy na razie tylko jednego wielkiego miasta i jednej rady narodowej. Ale problem, jak wiadomo, jest typowy. Kto „wychylił się” w stronę pracy społecznej, wnet zostaje porwany w wir dziesięciu różnych funkcji, w dziesięciu różnych organizacjach. Jak gdyby ofiarność społeczna kończyła się na tym jednym ochotniku.

W mieście, o którym mowa, Prezydium MRN postanowiło wysłuchać, czy i co przeszkadza radnym w jak najlepszym pełnieniu obowiązków... radnego. Rozpisano ankietę. Formularz żądał odpowiedzi na dwa pytania:

1. Do jakich organizacji obywatel radny należy? i

2. Jakie funkcje społeczne w tych organizacjach obywatel radny pełni?

Obywatele radni, jak przystało na ludzi społecznie zdyscyplinowanych, wypełnili i odesłali 85 proc. formularzy, dając realny pogląd na swoje obciążenia funkcjami. Zaczęto liczyć. I okazało się, że: do jednej organizacji społecznej należy 25 proc. radnych. Do dwóch organizacji — prawie 30 proc. Do trzech — ponad 26 proc. Do czterech — 10 proc. Do pięciu — 7,4 proc. Do... sześciu — 1,6 procent.

Oczywiście, nie każdy z członków organizacji społecznej pełni w niej eksponowaną i pracochłonną funkcję. Jeśli jednak chodzi o naszych radnych, nie ma obawy żeby nie powierzono im szczytnych obowiązków. Bez funkcji było tylko 6 proc. radnych. Jedną funkcję pełniło 30 proc. Dwie funkcje — przeszło 26 proc. Trzy funkcje — przeszło 20 proc. Cztery funkcje — 6,2 proc. Pięć i więcej funkcji — ponad 10 procent. Do samych tylko funkcji kierowniczych w organizacjach społecznych, w ilości od jednej do czterech na „lebkę”, zaangażowano 45,2 proc. ankietowanych.

Coż... działacz, jak dromader, uniesie nie lada ciężar. Jeśli jednak do pracy społecznej poza radą narodową dodać intensywną pracę w samej radzie — m. in. co miesiąc sesje plenarne, dwa razy w miesiącu posiedzenia komisji, co tydzień udział w przyjmowaniu skarg i wniosków, udział w szkoleniu itd. — to radnym — dromaderom może kiedyś zabraknąć tchu... Szczególnie narażony na zadyszke jest jeden z radnych, obywatel S. B. Należy on do sześciu organizacji, w których pełni razem cztery funkcje kierownicze. Mianowicie jest wiceprezesem Powiatowego Komitetu ZSL, prezesem Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, wiceprezesem Rady Nadzorczej GS i wiceprezesem usługowo-wytwórczej spółdzielni Kółek Rolniczych. Poza tym jest sekretarzem Kółka Rolniczego i członkiem zarządu oddziału ZBoWiD. W Miejskiej Radzie Narodowej należy do Komisji Rolnictwa i Leśnictwa. Biedny superdromader! (API)

Wielka chemia w roli... detalisty

Tarnobrzeg, Płock, Puławy, toruńska elana, włocławskie włókno sztuczne — nowe, wielkie obiekty przemysłu chemicznego znajdują się — nawet, jeśli budowa ich jeszcze się nie zaczęła — pod okiem opinii publicznej. W ich cieniu giną inne przedsięwzięcia inwestycyjne, znacznie mniej efektowne i mniej znane.

Przywykło się uważać w chemii za intensyfikację taką rozbudowę, podczas której przyrost zdolności produkcyjnej uzyskuje się dzięki nakładowi kosztów, nie przekraczającemu 40 proc. tego, co kosztowałyby zbudowanie zupełnie nowego zakładu o takiej samej zdolności produkcyjnej. A więc zaleta numer jeden intensyfikacji — niższe koszty.

Na inwestycje w samym tylko przemyśle chemicznym przeznaczano się w bieżącej 5-letniej przeszłości 40 miliardów złotych. Z jak największą prędkością podchodzić musimy do racjonalnego gospodarowania tymi wielkimi sumami.

Przykłady i możliwości

Nasz przemysł chemiczny ma już w zakresie intensyfikacji sporo doświadczeń. Nie wnioskując w szczególności o to, że w roku 1960 przyrost produkcji w tym przemyśle, uzyskany drogą intensyfikacji, ocenia się na około 1,3 miliarda zł. Jeszcze większe zamierzenia są na bieżącą pięciolatkę.

Łącznie — około 30 proc. przyrostu produkcji ma w pię

ciolatce uzyskać przemysł chemiczny dzięki intensyfikacji. Wydaje się, że zadanie to nie jest wcale za wysokie — przeciwnie, mogłoby zostać przekroczone. Wynika to z porównania wydajności procesów technologicznych w naszych zakładach z tym, co się osiąga w przodujących pod względem technicznym krajach. Wskaźniki, których poprawę można uzyskać drogą intensyfikacji, wynoszą u nas 60—80 proc. tego, co uznajemy za poziom światowy.

A przecież i w krajach, gdzie poziom przemysłu chemicznego jest bardzo wysoki, przyrostu produkcji szuka się w znacznej mierze na tej właśnie drodze. Np. w r. 1958 na 360 milionów dolarów, zainwestowanych w przemysł chemiczny w NRF — 200 milionów poszło na intensyfikację.

Szlak magistralny

Kiedy wjeżdżacie pociągami na wielką stację, widzicie, jak od głównego toru odgałęziają się sto różnych odnóg i bocznic i ostatecznie nie to jest ważne, na jaką z nich skieruje wasz pociąg, zwrotniczy. Ważne jest, jakim głównym torem, jakim magistralnym szlakiem jedziecie. Gdy mowa o intensyfikacji i gdy pytamy, jakie drogi do niej prowadzą, nie będziemy zwracać na szczegóły uwagi. Zapytamy o tor magistralny. Jest nim bez najmniejszej wątpliwości rozwój prac badawczych.

Możliwości intensyfikowania produkcji są wszędzie. Trzeba je tylko dostrzec. Kto ma to zrobić? Przede wszystkim personel inżynieryjno-techniczny. Ale dopóki będzie on bez ustanku zamożony w kołowyroty codziennych kłopotów produkcyjnych, tak długo nie będzie w stanie zajmować się sprawami zasadniczymi. Pierwszym warunkiem powodzenia zamierzeń w zakresie intensyfikacji jest przestawienie się inżynierów, zatrudnionych w produkcji, na twórczą, koncepcyjną pracę.

Istnieje w tej chwili projekt reorganizacji tzw. służby technologicznej w zakładach chemicznych. Chodzi właśnie o oderwanie technologów od codziennej szarpaniny i stworzenie im warunków do pracy bardziej wybiegającej w przyszłość.

Co przeszkadza?

Storo okoliczności przeszkadza, ale wymienić tu wypada jedną zwłaszcza charakterystyczną: wykonawstwo. Każde przedsiębiorstwo bu-

dowlano-montażowe chętniej zabierze się do budowy nowego zakładu, nowego oddziału, niż do przeróbek w oddziałach istniejących, co jest niemal regułą przy pracach związanych z intensyfikacją. Nie znajdując chętnego wykonawcy, bierze się nieraz zakład sam za przeróbki. Wtedy na każdym kroku wieje mu w oczy wiatr zaopatrzenia. Pamiętajmy, że chodzi tu nie o jedną pompę, o kilkadziesiąt gramów stali, o wyklądnięcie jednego aparatu. Takiego „de-

talicznego” klienta każdy odprawia z kwitkiem.

Potrzebne są naszej gospodarce wielkie nowe inwestycje. Ale potrzebne są także owe mniej efektowne, ale bardziej efektywne przedsięwzięcia, o których mówiliśmy. A w każdym zakładzie dumą personelu inżynieryjno-technicznego powinna być aparatura, przez nieustanną modernizację wciąż intensyfikowana, utrzymywana na najwyższym poziomie technicznym.

MIROSLAW KOWALEWSKI

Nowe technologie — wielkie nadzieje

Na 1 tonę śrub otrzymywanych metodą obróbki skrawaniem zużywa się 3,5 tony stali; przy zastosowaniu obróbki plastycznej — tylko 1,3 tony.

Jest to świetna ilustracja twierdzenia, że nowoczesne procesy i metody technologiczne — to zasadnicza droga zarówno uzyskiwania lepszych produktów, jak też i ogromnej oszczędności materiałów.

Najbardziej opłacalna jest produkcja wyrobów charakteryzujących się wysokim udziałem robocizny, a niskim — materiałów. Produkcja polskiego przemysłu maszynowego pod względem „materiałochłonności” odbiega od niektórych innych krajów. O ile w Polsce zużycie stali na produkcję maszyn o wartości — 1 tysiąca dolarów wynosiło — jak obliczono niedawno — 1 tonę, to w Anglii i NRF — 0,7, a we Francji — 0,63 tony.

Wprowadzaniu nowych procesów technologicznych, ulep-

szaniu i intensyfikacji istniejących procesów i metod technologicznych towarzyszy — jak wiadomo — z reguły oszczędność materiałów i to zarówno u ich producentów, jak i u ich użytkowników — przemysłach przetwórczych. Oszczędność ta liczona jest w tysiącach ton.

Gdyby np. walcowniom udało się zmniejszyć tylko o połowę tolerancje plusowe, dałoby to w efekcie oszczędność ok. 125 tys. ton wyrobów walcowniczych.

W odlewnictwie — przez precyzyjne odlewanie metodą wyciskania modeli, metodą skorupową i ciśnieniową oraz odśrodkową i w kokilach — można by wydatnie zredukować ciężar zbędny tzw. nadlewów. W przemyśle maszynowym ogromne efekty może przynieść eliminowanie we wszystkich możliwych przypadkach obróbki metali skrawaniem i przechodzenie na obróbkę plastyczną. O efektywności tej ostatniej najlepiej świadczą cytowane przykłady ze śrubami.

Na liście nowych postępów metod technologicznych znajduje się proces wyciskania. Wyciskanie bowiem pewnych typów tulei zamiast tłoczenia ich z prętą — oszczędza aż 70 proc. materiałów i 50 proc. robocizny; podobnie wyciskanie piast rowerowych zamiast ich skrawania oszczędza 45 proc. materiałów i jest o 35 proc. mniej pracochłonne. Takich nowoczesnych metod, które mogą nam zaoszczędzić cenne metale kolorowe — jest więcej. Np. zastępowanie spawania i nitowania zgrzewaniem podnośi jakość spoin, zmniejsza braki i daje oszczędność na materiale używanym na spoiny. Równocześnie szeroko stosując obróbkę cieplną i powierzchniową m. in. przez hartowanie indukcyjne zmniejsza np. ciężar kół zębatych o ok. 50 proc. (PAP)

Współpraca naukowa Liège - Poznań

Dwa lata trwa już pożyteczna współpraca między dwoma ośrodkami uniwersyteckimi w Liège i w Poznaniu, nawiązana z inicjatywy ambasady PRL w Brukseli. Kontakty również nawiązały między sobą wydziały lekarskie obu uczelni.

W ramach tej współpracy przed rokiem przybył do naszego kraju kierownik Katedry Radiologii w Liège — prof. dr Gaston Leleux, który zwiedził zakłady radiologiczne w Poznaniu i w Warszawie oraz wygłosił kilka odczytów. Wiosną bieżącego roku kierownik Katedry Radiologii Akademii Medycznej w Poznaniu prof. dr Bolesław Gładysz zapoznał się z pracą radiologów belgijskich i podzielił się z tamtejszym środowiskiem wynikami swoich badań.

W Liège także niedawno odwiedził kierownik Katedry Histologii Prawidłowej i Embriologii — prof. dr Kazimierz Miękowski. Dzisiaj z wizytą przyjeżdża do Poznania dyrektor takiej samej placówki naukowej — prof. dr Maurice Chevrement. (JP)

Karnawałowe zakupy

Kiedy przyjaciółka prezentuje ci najnowszą karnawałową kreację, najwyższy czas abys pomyślała o podobnej dla siebie. Tylko, gdzie ona kupiła swoją? Mówicie, że przyjaciółki tracą pamięć przy podawaniu miejsca zakupów i adresu krawcowej? Widocznie nie dość entuzjastycznie chwaliście fason, materiał. Ewa była tak zachwycona sukienką i moim podziwem, że zapomniała stracić pamięć.

— Wiesz koronkowe są teraz najmodniejsze, Krystyna pęknie z zazdrości kiedy mnie zobaczy.

— Gdzie kupiłaś — pytam podstępnie.

— W PDT. Świetnie leży, krawcowa nie uszyłaby lepiej. — Chciałabym taką mieć.

— Masz szczęście, że moda w tym roku jest tolerancyjna. Modne są koronki, wzorzyste materiały dekoracyjne, lekkie żorżety, szyfon, miękkie jedwabie, krepy, tafta, brokaty, lamy, żakardy, welny — wyrecytowała jednym tchem. Z kupnem ich nie będziesz miała kłopotu.

— To się okaże. Nie zapominać, że chce się ubrać względnie tanio.

— Najważniejsze, żeby sukienka miała jakiś akcent asymetryczny — draperie, jedno odkryte ramie — przyjaciółka upadła w trans i nie mogło jej powstrzymać. — Zauważyłaś, przy mojej większej dekolacji jest na plecach — tak lansuje Dior. Widziałam coś odpowiedniego dla ciebie. Chodźmy — zakomenderowała.

Przy stoisku „Telimeny” w okraglaku tłok. Dostali nowe modele. Są urocze. Podobna mi się sukienka z bawełnianej koronki za 720 zł i 1000 zł; czarna garsonka z tykanką metalową nitką za 415 zł, strojnieszka za 700 zł. Ładne są z kolorowego atlasu po 375 zł. Ewa twierdzi, że najodpowiedniejsza dla mnie będzie wąska sukienka asymetryczna za 520 zł z tkaniny dekoracyjnej. Są w kilku kolorach i rozmiarach. Kiedy ja mam ochotę na garsonkę z koronki z atlasową bluzką za 660 zł. — Nie wejdź w nią — wola z ulgą przyjaciółka.

— Są większe?

— Niestety. Nic się nie zmieniło w naszym kochanym handlu. Jeżeli odpowiada kolorze i fason — to albo nie ma two-

jego rozmiaru, albo odpowiedniego koloru.

„Gallux” na Armii Czerwonej karnawałowe kreacje stoczył w kąt regału tak, że musimy ich szukać. Odsuwam zasłonkę i próbuję wyciągnąć czerwony szyfonową sukienkę z „Roxany”.

— Czego? — pyta ostro czarownicą uczennica.

— Sukienkę wieczorową — mówię nieśmiało.

— Którą?

Naiwna liczyłam, że pokażą mi wszystkie modele, które mają i doradzą w wyborze fasonu, kolorze, dodatków. Wychodzimy. Dokąd teraz iść? Z gotowych kreacji rezygnuję, kupię materiał.

W okraglaku, Galluxie, Karolinie, salonie jedwabiu — materiałowa jest dużo. Złota lama po 205 zł, bawełniane brokaty już od 95 zł za metr. Żakardy czarne z różowym, niebieskim po 70 zł, rypsy już od 65 zł. Tylko welon i koronki nie ma. W salonie jedwabiu obiecała, że koronka będzie w przyszłym tygodniu. Czy tylko na pewno? Radzę kupić złoty i srebrny brokat po 135 i 283 zł, różnokolorowe szyfony po 70 zł. Nie jestem zdecydowana, a pięknego brokatu tylko jeden watek. Ale gdzie ja zdobęde pantofle do złotej sukni? Białych pantofelek nie ma w żadnym poznańskim sklepie (nie licząc buble w PDT). Gdyby chociaż były lekkie zamszowe czółenka. Nie ma też wieczorowych torebek, rękawic.

Znekana obliczam oszczędności i decyduje się na wąską atlasową sukienkę po 35 zł za metr, przykrytą czarnym szyfonem po 70 zł. Będzie miała sukienkę modną i taną.

Ewa wyraźnie straciła humor. — Wiesz, to nawet będzie łatwe — mówi.

— Coś z tego, kiedy ja marzyłam o koronce.

— A stanik masz?

— Nie mam.

— To wątpię czy dostaniesz.

W okraglaku mają niemiecnie po 170 zł czarne tylko czwórki i piątki. Ty potrzebujesz trójkę. Na Ratajczaka są różowe, w Galluxie — różowe. Jeżeli będziesz miała szczęście i dużo czasu, to może nawet gorset dostaniesz. Jeżeli odpowiada kolorze i rozmiarze w jakiejś pasmanterii.

— Co to znaczy „Jeżeli będę miała szczęście”. Czy ty nie rozumiesz, że po to odkładam pieniądze przez parę miesięcy, aby kupić koronkową sukienkę? Przecież nie będę przystosowywała swojej figury do rozmiarów sukienek wiszących w Galluxie i okraglaku.

To producentom i sprzedawcom powinno zależać abym z ich sklepu nie wyszła bez zakupu. Czy ktoś pomyślał, że wieczorowe, białe sukienki wymagają różnych rodzajów bielizny? Czy ktoś zatroszczył się, aby pantofle, torebki, szale, rękawiczki harmonizowały z sobą i z sukienką? Jednak lepiej być mężczyzną!

— Tak twierdzisz? W takim razie wybierz się z nami jutro po karnawałowe zakupy dla Pawła. Wtedy się przekonasz!

Dobrze, pójdę z wami i o kłopotach w zaopatrzeniu „Pawła” także napiszę.

B. GRZEGORZEWSKA

FILM

„ZADUSZKI”

Filmowa twórczość Konwickiego zmusza do rewizji kryteriów. Nie ma ona wielkich szans na zmieszczenie się w przyzwyczajeniach przeciętnego widza, który odrzucił przecież nawet znakomitą „Hirozimę” moją miłość” Resnaisa. Toteż zakres oddziaływania prób odnowienia filmowego języka będzie zawsze zawężony do nielicznego kręgu odbiorców. Szczególnie obecnie, kiedy tak mało mamy filmów zaadresowanych właśnie do przeciętnego widza — filmy podobnego typu nie mogą trafić na podatną glebę. Z drugiej jednak strony byłoby błędem, gdybyśmy produkowali wyłącznie filmy w rodzaju „Drugiego człowieka”, lepsze czy gorsze, byle proste. Sądzę, że nie będzie tragedii, jeżeli od czasu do czasu ukaże się film produkcji polskiej, sprawiaczy odbiorcom nieco kłopotu. Toteż nie ma chyba sensu atakować „Zaduszek” wyłącznie za sam gatunek, za to, że nie jest on łatwy w odbiorze.

Konwicki, autor scenariusza i reżyser zarazem, idzie uparcie własną drogą. Kierunek jego zainteresowań, zakreślony w „Ostatnim dniu lata”, został utrzymany również w „Zaduszkach”. W jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z subiektywnym widzeniem świata, w którym istniejące realia obchodzą twórcę jedynie o tyle, o ile służą mu do wyrażenia jego włas-

nej relacji o sprawach człowieka, do — jak mówi — „odkrywczo zapisu psychologiczno-emocjonalnego”. Konwicki gotów jest w tym celu zerwać z tradycyjnymi kanonami sztuki filmowej. Jak przekonaliśmy się po obejrzeniu „Ostatniego dnia lata”, ta odmiennostylizacja może dać interesujące wyniki. Niestety — drugi film, „Zaduszki”, mimo że narobił wiele huk, okazał się niewypałem.

Dwoje młodych ludzi spotyka się w małym miasteczku, by swe uczucia poddać ostatecznej próbie. Jaka to próba? Mówiąc w skrócie — wspomnienia okupacyjnych przeżyć, od których nie potrafia się wyzwolić, by rozpocząć normalne życie.

Konflikt przerysowany (twórca ma do tego prawo), ale trafiający w jakiś istotny fragment naszych własnych, gorzkich doświadczeń. Tu zaczyna się nieporozumienie. Bo cóż z tego, że konflikt zahaczający o współczesność, kiedy brak umiejscowienia akcji odzieja go z autentyzmu i sprawia, że zaczynamy podejrzewać bohaterów o pozę lub zgola schizofrenię? Sądzę, że specyficzne środki, zastosowane przez Konwickiego, wcale by nie zaszkodziły, gdyby ramy akcji filmu zostały wyraźnie zakreślone od pierwszych lat po wojnie. Natomiast rozważanie całości w jakiejś ponadczasowości — bynajmniej nie mobilizuje doświadczeń widza i nie budzi w nim spodziewanego rezonansu. Rozumiem to dobrze Resnais — że znów posłużymy się przykładem „Hirozimy”, po prostu dlatego, że jest w jakiejś mierze stylistycznie pokrewna.

Poza tym Konwicki zdaje się zapominać o arcyważnej sprawie: o dyscyplinie, nieodownej w każdym gatunku artystycz-

nej twórczości. Niebezpieczeństwo to, widoczne już w „Ostatnich dniach lata”, w „Zaduszkach” przybrało rozmiary klęski. Można zgodzić się na to, że Konwicki podważa ustalone prawa kompozycyjne, że inaczej traktuje rolę aktora, akcji itp. Ale — pytamy — cóż w zamian za to proponuje? Zupełną dowolność? W takim razie bądźmy konsekwentni: jeżeli brak dyscypliny w wyborze, wszystko staje się jednocześnie ważne i nieważne zarazem. Zdaje się zresztą, że Konwicki sam rozumie wartość swych propozycji, skoro — próbując zerwać z dotychczasowymi kanonami — jednocześnie do nich wraca (przeżył bohaterów, ukazane w retrospekcji, są już zapiętymi dramatycznymi, jak pan Bóg przykazał, historiami). W rezultacie powstaje galimatias trudny do określenia i jeszcze trudniejszy do strawienia; nic dziwnego, że najlepsza wola widza idzie w diabły.

A więc nie tyle w samym gatunku tkwi klęska, ile w jego niedopracowaniu, półowocności, niedowładzie. Te środki, które wystarczały do opowiedzenia lirycznej, jednostkowej historii „Ostatniego dnia lata”, okazały się zbyt słabe, by mogły udźwignąć ciężar problematyki moralnej, proponowanej przez twórcę w „Zaduszkach” i zawiody zupełnie w próbie szerszego uogólnienia. Powstał film, który budzi podziw nastrojem, czy zdjęciami, ale jednocześnie stawia nawet wyrobionego widza w przykrej sytuacji dziecka, któremu ofiarowano efektną kolejkę: musi obejść się smakiem, bo z powodu zasadniczego błędu fabrycznego kolejka nie działa.

JANUSZ BINIEK

PROSIMY ZWIEDZIĆ SKLEP BRANŻOWY
PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Salon Odzieżowy

Poznań, Pl. Wielkopolski 10/11

KTÓRY POLECA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
WYROBY I BOGATY ASORTYMENT ODZIEŻY.

SKLEP ADMINISTROWANY PRZEZ POZNAŃSKĄ SKŁADNICĘ
ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO W POZNANIU.

K9830

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo rolne zaangażuje od 1. I. 1962 r. księgowego, księgowego - magazyniera, stażystę rachunkowości, elektryka-warsztatowca, kowala i stelmacha. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K9620.

St. księgowego finansowego zatrudni zaraz Wronkowska Fabryka WYROBÓW BLASZANYCH Wronki, ulica Towarowa 3, telefon 110. Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe lub średnie. Wynagrodzenie widełkowe wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego do 2.400 zł miesięcznie. Oferty składać do Sekcji Kadr. K9666

Hydraulika, spawacza autogenicznego, kierowcę na furgon, robotników transportu oraz gońca — przyjmie Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, Stary Rynek 81, pokój 18. K9368

Księgowego - magazyniera oraz oborowego z jedną pomocą zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod Państwowe Gospodarstwo Rolne Gwiazdowo, poczta i stacja Kostrzyn Wlkp., pow. Środa. K9840

Kwalifikowanych monterów instalacji centr. ogrzewania i elektrycznych do pracy na terenie pow. Gostyni, Leszno i Wolsztyn oraz ślusarzy (praca na terenie m. Poznania) przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska (dojazd autobusem — linia nr 60 z Garbar). Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K9864

Konstruktora, referenta do prac administracyjnych w dziale technicznym z umiejętnością pisania na maszynie — pożądanym wykształceniem, referenta do działu administracyjnego, hydraulika, robotnika do transportu, robotnika do obsługi szatni i łazienek pracowników, zatrudni Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny, Poznań, ul. Staroleśka 31. K9694

Głównego księgowego z wyższym wykształceniem i praktyką w budownictwie, naczelnego inżyniera z odpowiednią praktyką w wykonawstwie — przyjmie zaraz nowo organizowane Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — Stare Miasto, Poznań, ul. Cicha 8. Zgłoszenia składać w Oddziale Robót Remontowych M. P. R. B. — Poznań, ulica Cicha 8, telefon 532-60. K9720

Franciszek Radomski

mistrz ślusarski — honorowy członek Cechu Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu.

W Zmarłym stracił Cech długoletniego, wzorowego i zasłużonego członka. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm., o godz. 12,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD CECHU ŚLUSARZY
I RZEMIOSŁ POKREWNYCH
W POZNANIU

K9850

Ludwika Węclewiczowa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 13,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

Poznań, Żeromskiego 4/6, Jarocin.

RODZINA

46731g

Stefania Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

Poznań, Botaniczna 4.

RODZINA

46732g

Branżowy Sklep Bawełny

„SORENTO“

Poznań, ul. Głogowska 18

zaprasza na: **DNI FLANELI**

bielizniana ■ koszulowa ■ piżamowa ■ sukienkowa

K9832

M. H. D. ARTYKUŁAMI ODZIEŻOWYMI
oraz M. H. D. — OBUWIEM

ZAPRASZA NA

„Wielką Rewię Mody“

która odbędzie się w dniu 16 grudnia 1961 r.
w LOKALU „ADRIA”
o godzinie 20,00.

POKAZ MODY UROZMAICONY BĘDZIE WYSTĘPAMI
ARTYSTÓW Z OPERETKI POZNAŃSKIEJ.

K9809

Praca

Fomoc do dzieci potrzebna zaraz. Zagonowa 1 m. 4 (Winogrady) od 17. 46562g

Cukiernik dobry fachowiec potrzebny zaraz. Kołobrzeg, Bieruta 29. 27252p

Uczeń potrzebny. Stolarnia, Długa 4, III podwórze. 46594g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 45395g

Kupno

Kupię do samochodu Haromag-Record (dol. zaw.) tryb atakujący 7-zębowy telerowy, 41 zęb. lub cały dyferencjał. Bajon, Kowalik, pow. Rawicz, telefon 60. 2755p

Sprzedaz

Wózki dziecięce, dla lalek oraz materace — wszelkie rozmiary — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 45231g

Pianino krzyżowe, płyta metalowa, nowoczesny kształt, czarne, idealnym stanie (cena 15 tys. zł) sprzedam. Telefon 91-65. 46646g

Bronisława Zawieji

odprawiona zostanie msza św. żałobna we wtorek, 19 bm., o godzinie 8 w kościele O. O. Salezjanów, przy ulicy Masztalarskiej.

Życzliwych pamięci zawiadamia

ZONA Z RODZINA

46631g

Dnia 15 grudnia 1961 r. zmarł w wieku lat 36, nasz sumienny, wieloletni pracownik

Zenon Markowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

POZNAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Rada Zakładowa Dyrekcja Koleżanki i Koledzy

46747g

Spółdzielnia Pracy Techniczna Obsługa Produkcji

W POZNANIU, ulica 27 Grudnia 19
Telefon 522 - 30

ZAWIADAMIA

że w bieżącym roku uruchomiła przy ulicy Głogowskiej nr 61 — telefon 657-61

Zakład Naprawy Wag

W ZAKŁADZIE TYM WYKONUJE SIĘ:

- NAPRAWY I PRZYGOTOWANIE DO LEGALIZACJI WSZYSTKICH TYPÓW WAG,
- PRZEBUDOWA I MONTAŻ WAG NA NOWYCH FUNDAMENTACH,
- KONSERWACJE OKRESOWE I ABONAMENTOWE POWYŻSZYCH WAG.

JAKO PRZEDSIĘBIORSTWO USPOŁECZNIONE — PRACE TE WYKONUJEMY FACHOWO I W KRÓTKICH TERMINACH.

K9755

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

„ŻYCIE GOSPODARCZE“

w numerze 51 publikuje
szereg aktualnych pozycji:

- A. Wakar — O naszej gospodarce — ogólnie (próba syntezy)
- K. Leski — Planowanie cykliczne,
- W. Głowacki — Co hamuje specjalizację,
- S. Markowski — Produkcja rolna a stopa życiowa.

W dziale recenzji omówienie książki W. Brusa o funkcjonowaniu gospodarki socjalistycznej. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz placówki „Ruch”. Można również zaprenumerować pismo, dokonując wpłaty na konto PKO nr 1-6-100020 CKPiW „Ruch”, Warszawa, ulica Srebrna 12. K9848

Spółdzielnia Pracy Lekarsko - Specjalistyczna w Poznaniu

podaje do powszechnej wiadomości

o skróceniu terminów wykonywania protez

Protezy całkowite, częściowe, korony stalowe i palapontowe

wykonują w ciągu kilku dni

Gabinety Lekarsko - Dentystyczne w Poznaniu:

1. Plac Wielkopolski 5
2. ul. Dąbrowskiego 53/55 (Rynek Jeżycki)
3. ul. Głogowska 16 (naprzec. Dworca Zach.)
4. ul. Gwardii Ludowej 14

Gabinety Lekarsko - Dentystyczne w Poznaniu, Kaliszu, Ostrowie i Lesznie wykonują naprawy protez w ciągu 1 dnia. Korzystając z naszych usług stojących na najwyższym poziomie —

OSZCZĘDZASZ CZAS I PIENIĄDZE.

K9749

Lokale

Odkupię udział spółdzielczy z bliskim terminem zamieszkania. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46657g.

Studentka medycyny poszukuje przyzwoitego pokoju (choć na pół roku). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46587g.

Nieruchomości

Willę komfortową w Poznaniu, także niewykończoną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46348g.

Dom jednorodzinny z wygodami (nowe budownictwo) w Mogilnie sprzedam. Wiadomość: Zakrzewski Bohdan, Leszno, ul. Lipowa 6. 46377g

Kupię: domek jednorodzinny, wolnostojący, może być niewykończony, na przedmieściu Poznania z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla 46422g.

Zguby

Obraczkę ślubną zgubiono. Uczelny znalazca zachęca oddać w redakcji Głos Wielkopolski, pokój 52 — za wynagrodzeniem. 46670g

13 bm. zgubiono zegarek Ropus. Znalazcę wynagrodzę. Sikorskiego 23. 46719g

Teczkę z aparaturą fotograficzną zgubiono. Wysoce nagroda. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 46712g.

Różne

Garbuje, farbuje, uszłaki. Aniam wszelkie skóry nterkowe. A. Łukasik, Poznań, Dworcowa 14 dojazd 9, 11, 15, 16. 44052g

Pogotowie Telewizyjno-kadrowe poleca usługi, ul. Wrocławska 25a (w podwórzu), telefon 539-30. Zgłoszenia: telefonizacja w godz. 9-11 i od 15-19. 46575g

Garbuje, farbuje, uszłaki. Aniam skóry futerkowe. Zawalis, Poznań, Mostowa 26. 46232g

W dniu 13 grudnia 1961 r. zmarł tragicznie w wieku lat 53

Wincenty Jankowiak

pracownik Oddziału naszej Spółdzielni w Szamotułach.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbył się w dniu 15 grudnia br. o godzinie 15,00 na cmentarzu w Szamotułach.

Rada Nadzorcza Zarząd Koleżanki i Koledzy

WOJ. SPÓŁDZIELNI PRACY „TRANSPED” W POZNANIU

K9884

Grudzień	Imieniny
16	Euzebiusza
sobota	
	Słońce: wsch.: 7.57 zach.: 15.39

Teatry

OPERA — g. 19 — „Rigoletto” — (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Romeo i Julia” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 11, 15.30 — „Farfuria królowej Bony” g. 19 — „Barbara I, II, III” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Rose Marie” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Tygrysek” g. 16.30 — „Złota rybka” (koniec ok. g. 18)
SATYRY — g. 20 — „Wypędzeni z raju” (koniec ok. g. 22)

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)
APOLLO — g. 10.30, 15, 19 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Les Girls” (USA, 16 l.), g. 22 — „Romeo i Julia” (ang., 16 lat)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Jego Ekscelencja pan Dupont” (franc., 12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „S.O.S. Titanic” (ang., 16 l.)
GONG — g. 10, 12 — „Na psa urok” (USA, 9 l.), g. 16, 18, 20 — „Agnieszka wśród gangsterów” (franc., 18 l.)
GWIAZDA — g. 15.30 — „Wiatr uciech przed świtem” (Jugosł., 12 l.), g. 18, 20.15 — „Alba regia” — (weg., 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Kobieta w szlafroku” (ang., 16 l.)
KOSMOS — g. 15, 17, 19.30 — „Deszczowa piosenka” (USA, 16 l.)
MALTA — g. 16 — „Piotrusz Pan” (USA, 7 l.), g. 18, 20 — „Skarby króla Salomona” (USA, 10 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ostrożnie babciu” (radz., 12 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zaduszki” (polski, 16 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20.15 — „Jakobowski i pułkownik” — (USA, 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „W biały dzień” (szwajcarski, 18 lat)
PIAST — nieczynne
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zona modna” (USA, 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Champion” (USA, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Tajemniczy rewolwer” (ang., 16 lat)
WCZASOWICZ — godz. 19.15 — „Dziś w nocy umrze miasto” — (polski, 14 l.)
WRZOS (Luboń) — g. 17, 19.15 — „Zamaeh” (polski, 14 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Milczące ślady” (polski, 14 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — g. 10—21 — „Waszyngton — Nowy Jork”
CYRK WEGIERSKI — ul. Śniadeckich — hala nr 16 — godz. 15, 19.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 6.45 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Rozmowy prawne; 9 — Dla klas III i IV; 9.30 — Koncert; 10 — Mówi Technika; z cyklu „Człowiek a woda”; 10.10 — Pol. muz. operowa; 11 — Dla klasy VII; 11.30 — Wesołe mel.; 11.50 — Z cyklu: „Rozdźwięki a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.30 — „Ubezpieczenia o wsi — wiesz o ubezpieczeniach”; 12.45 — „Na swojej nute”; 13 — Dla klasy IV; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 13.50 — Gra Orkiestra PR; 14 — „Niezapomniana nie stronica”; 14.30 — Muz. popularna; 15.30 — Orkiestra i piosenkarze; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.25 — Polski rywal Paganiniego; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35 — Muz. Ludowa; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Z cyklu „Rozważania przedjazowe”; 18.50 — Kurs nauki jeźdź. franc.; 19.05 — „Wędrowki muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22 — Wieczór rozrywkowo-tan.; 22.30 Cocktali rozrywkowy”; 23.10 — Zespoły tan.
POZNAN: 7 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jeźdź. rcs.; 8.50 — Muz. symfoniczna; 8.25 — „Przyrodnicza odpowiedź”; 9.40 — „W 50 minut dookoła świata”; 10.30 — Aud. aktualna; 11 — Koncert „chopinowski”; 11.30 — Mozaika walców i tang.; 12.15 — Pol. pieśni rewolucyjne; 12.30 — „Z pomorskiej wsi”; 12.50 — Audycja aktualna; 14.05 — Utwory komp. polskich; 14.25 — Reportaż R. Jankowskiego; 14.45 — Z notatnika reportera; 15 — Leo Delibes: Balet „Sylvia”; 15.30 — „Imieniny Zdzisławy”; 16 — Pięć piosenek i melodii po Wielkopolsce”; 17.10 — Koncert żywych; 17.40 — Audycja publicystyczna; 18 — Zmierzchny przy muzyce; 18.35 — Fel. M. Jorsta; 18.45 — Mel. koncert. 19.30 — „Parnasik”; 20 — Koncert Orkiestry PR; 20.40 — „W zimowym na stroju”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 22 — Zespół Dziewiątki; — 22.30 — Muz. tan.

NIEDZIELA
WARSZAWA I: 6.16 — Muzyka; 6.40 — Niedzielne rozmaitości

roln.; 7.15 — „Obiadynka”; 7.50 — Sportowcy wiejscy na start; 8.15 — Kalendarz muz.; 9.05 — Fala 58; 9.20 — Antonio Vivaldi: Koncert F-dur; 9.30 — Magazyn wojskowy; 10 — Słuchowisko dla dzieci; 10.20 — Muz. dla wszystkich; 11 — Kiermasz muz.; 11.40 — Fel. historyczny; 12.10 — Fel. z cyklu: „Płamy na mapie”; 12.20 — Gra Polska Kapela; 12.55 — Zielony Magazyn; 13.10 — Koncert żywych; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Niedziela na wsi”; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Ich czworo” — słuch. wg komedii G. Zapolskiej; 17.39 — Muz. taneczna; 19.25 — Popularne melodie; 19.40 — Piosenka miesiaca; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — „Od gwiazdy do gwiazdy”; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — Dialogi o poezji; 23.10 — Pianista Leon Fleisher i słynna orkiestra symfoniczna z Cleveland p. d. George’a Szella.

POZNAN: 7.51 — Aud. Społeczna; 8.10 — Koncert Małej Orkiestry Detek.; 8.50 — Koncert solistów; 9.20 — Świętlicowe Vademecum; 9.40 — Na akordeonie gra J. Meyer; 10 — Rozmaitości muzyczne; 10.30 — Moskwa z mel. i piosenką słuchaczom pol.; 11 — Barwy mel.; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — Gershwin: Uwert. „Amerykanin w Paryżu”; 12.30 — Fragn. pow. G. Górnickiego pt. „Drewniany miecz”; 12.50 — Konc. Chóru Chłop. i Męsk. pod dyr. Stuligroza; 13.10 — Technika i problem; 13.30 — Poezja i muzyka; 14 — Koncert żywych; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci słuchowisko pt. „Zielona czapka”; 15.45 — „W niedzielne popołudnie”; 16 — Rendez-vous przy mikrofonie; 16.30 — Koncert chopinowski; 17 — Odtworzenie fragmentu Ogólnopolskiego Festiwalu Wyższych Szkół Muz. w Poznaniu; 19 — Klub 60-ciu”; 20 — Rewia piosenek; 20.32 — W cieniu krzywej wieży; 20.52 — E. Waldeufel — wale „Idylle”; 21.17 — Sport; 21.20 — Kabaret Literacki pt. „Niedopoznania”; 21.40 — W tanecznym rytmie; 22 — Sport; 22.30 — „Ze świata opery”; 23 — Muz. tan.

Telewizja

POZNAN: 10 — Progr. dla szkół „Biologia dla klas V—VI” (W-wa); 10.30 — Przerwa; 17.30 — Telekonkurs dla uczniów klas VII—IX (Poznań — ogólnop.); 19 — Program tygodnia (lok.); 19.10 — Teletreki (lok.); 19.15 — „Echo tygodnia” (lok.); 19.30 — Dziennik (W-wa); 19.55 — Reportaż pt. „Dwie strony rampy” (W-wa); 20.40 — „Tysiąc taktów muzyki” (W-wa); 21.15 — „Ludzie z pociągu” — film fab. prod. polskiej (lok.).
KATOWICE: 10.35 — Król detektywów — film fab. (ang.); 11.45 — Przegląd prasy i „Aktualności”; 16.30 — Dla dzieci: „Wujcio Adaś i Kajtuś”; 20.25 — „Król detektywów” — film fab. (ang.); 20.35 — „Myśliwskie opowiadania”.

NIEDZIELA

POZNAN: 12.40 — Poranek muzyczny: „Muzyka dla ciebie” (Poznań — ogólnop.); 13.25 — Film z serii: „Człowiek do wynajęcia” — (lok.); 13.55 — Niedzielną Biesiadą (W-wa); 14.55 — Teatrzyk w koszu: „Narodziny Guignola” (Warszawa); 15.40 — Pokazy mistrzów Polski w jeździe figurowej na lodzie (W-wa); 16.30 — Wyniki losowania „Koziołków” (lok.); 16.30 — Film: „W krainie Disneya”; „Dzień Kaczora Donald” (lok.); 17.20 — Reklama (lok.); 17.25 — Polska Kronika Filmowa i film krótkometr. (lok.); 17.50 — Estrada Poetycka: „Warszawska ulica” — (W-wa); 18.25 — Teleturbinie: „Wielcy filozofowie” (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.15 — Film fab. prod. franc.: „Strefa cienia” od L. 14 (lok.); 22 — Niedzielną Sportowa Wielkopolski — (lok.).

Wystawy

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL. im. B. Raczyńskiego — wystawa pt. „Joachim Lelewel — w studencie śmierci” — wystawa czynna od g. 10—15.
KAWIARNIA LITERACKA — St. Rynek — Wystawa prac artystów plastycznych — wystawa czynna od g. 12—19.
CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa Grafiki Zygmunta Sałaty — wystawa czynna od g. 10—18.
MUZEUM NARODOWE — Stary Ratusz — wystawa exlibrisów z widokami miasta Poznania i Wielkopolski.

KLUB MIĘDZYNAR. PRASY I KSIĄŻKI — ulica Ratajczaka 39 — Wystawa Grafiki Hinduskiej — wystawa czynna od g. 13—20.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny z okazji 40-lecia PWSM, dyrygent Władysław Świrski, soliści Bożena Karłowska — sopran, Aleksandra Utrecht — fortepian, Włodzisław Tomaszczuk — flet.

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. FR. RASZEJ — chirurgia — internia — ul. Mickiewicza 2 tel. 13.40.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Mazowiecka 12, Dzierżyńskiego 349, Główna 53.

Historia z ul. Karmelickiej

Lokatorzy chcą spać spokojnie

Dom przy ul. Karmelickiej 1a stoi od lat. Nawet najstarsi lokatorzy nie potrafili bliżej określić jego „daty urodzenia”. W czasie działań wojennych budynek trochę ucierpiał, ale nie w takim stopniu, by trzeba było przeprowadzać w nim gruntowny remont. Zatałało się najbardziej jaskrawe „dziury”. Lokatorzy mogli więc spokojnie w nim mieszkać.

Aż tu nagle gdzieś w maju tego roku zaczęło się dziać coś niedobrego. Najpierw pękły ściany na klatce schodowej, potem w mieszkaniach.

Siwym włosom — uśmiech i piosenka

Przeważająca liczba naszych współczesnych babcí i dziadków nie może narzekać na nadmierny spokój i bezczynność, albowiem każdą godzinę ich dnia powszedniego wypełniają im konwersacje z pozostawianymi pod opieką pociechami pracujących mam i tatusiów. Toteż nie każdy myśli dziś o tym, że są i inne babcie i dziadkowie których dni codzienne są ciche i podobne jeden do drugiego.

Lokatorzy Domów Starców, którzy spędzają czas przeważnie w samotności, każda wizyta witają z radością i rozrzwaniem.

Niedawno mieli okazję przekonać się o tym członkowie ekipy, złożonej z przedstawicieli Zarządu Dzielnicy Ligi Kobiet — Grunwald i Koła Zakładowego LK przy Polskim Radiu oraz popularnego zespołu Benona Hardego i niemieckiej popularnej Wiesławy Drojcekiej. Odwiedzili oni z koncertem rozrywkowym Dom Starców w Owińskich, sprawiając wielką radość wszystkim jego mieszkańcom, którzy dając wyraz uznania i podzięką pożegnali wykonawców gromkim: „sto lat”.

Jak nas zapewniła organizatorka tego, godnego naśladowictwa (np. przez „Estradę” koncertu) — p. K. Lotyczewska, ZDLK — Grunwald dołoży wszelkich starań, by nawiązaną z Domem Starców serdeczną łączność utrzymać. (wch)

Więcej warzyw

Rolnicza sesja DRN Nowe Miasto

Przeszło połowa użytków rolnych Poznania przypada na dzielnicę Nowe Miasto. Jest to prawie 5 tys. hektarów w tym 480 ha łąk i pastwisk. Te obszary ziemi ornej wykorzystywane są niewłaściwie, biorąc pod uwagę potrzeby 400-tysięcznego miasta. Najbliższe położone, powinny stanowić naturalny rezerwuwar warzywno-owocarski.

Jak na razie pod zbożami kłosowymi i ziemniakami znajduje się 2/3 arealu. Samego żyta, o niezbyt dużej wydajności z hektara, uprawia się 1200 ha, warzyw natomiast tylko 733 ha (pod szkiełkami 51.000 m²).

Przeważnie się rolników poznańskich na zmianę struktury upraw było przedmiotem obrad VII Sesji Dzielnicy Rady Narodowej. Stan rolnictwa w dzielnicy i zamierzenia w zakresie zmian strukturalnych referował zast. przewodniczącego Prezydium, Marian Wiorek. Stwierdził on, że wprawdzie od kilku lat

Zaniepokojeni tym lokatorzy domyśli się, że przyczyną są jawniacych się rysy są wykopy pod fundamenty nowego obiektu, zlokalizowanego tuż przy starym domu. Zawiadomiono o tym inwestora (Pracownia Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowe Miasto”) i wykonawcę (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4). Lokatorów zaczęły teraz odwiedzać różne komisje. W wyniku ich wizyt zabezpieczono tzw. stemplami klatkę schodową, okna podparto belkami, a na ścianach założono gipsowe plomby. W mieszkaniach zamurowano równocześnie co większe szpary, zatroszczono się także o zalepienie otworów powstałych między listwami przy podłogach, a ścianami.

Później — wykonawca wezwał ekspertów, którzy stwierdzili, że pod fundamentami domu znajduje się gruz. Dlatego budynek „osiadł” z jednej strony, co spowodowało pęknięcie ścian. Lokatorzy potwierdzili, że nawet przed — i krótko po wojnie zakładano już plomby. A więc z tym domem nie wszystko było w porządku. Natomiast kopanie fundamentu tuż obok spowodowało dalsze osuwanie się ścian.

Wykonawca przerwał prace. Dom przy ul. Karmelickiej 1a stał prowizorycznie zabezpieczony. Ale na tym w zasadzie poprzestano, mimo, że odpowiednio wydział Prezydium RN m. Poznania, a także Prezydium DRN Stare Miasto do skonałe są poinformowane o tym, co zaszło przy ul. Karmelickiej.

Na razie nikt nie podjął się wydania ostatecznej decyzji. Ani inwestor, ani wykonawca nie są chyba do tego upoważnieni. Wydaje się, że sprawą powinien zająć się Wydział Gospodarki Komunalnej i Miesz-

kaniowej Prezydium RN m. Poznania, tym bardziej, że jeden z lokatorów (mieszkanie nr 1), zajmujący piwnicę po mieszczeniu od dwóch tygodni mieszka w pokoju bez okna! Z uwagi bowiem na niebezpieczeństwo trzeba je było zamurować. Podobno Wydział Spraw Lokalowych Prezydium DRN Stare Miasto stara się o przekwaterowanie lokatorów (rodzice plus 5-letnie dziecko). Na razie jednak bez skutku.

Łatwo sobie wyobrazić warunki tej rodziny, która nie dość, że mieszka w jednym małym pokoiku, w piwnicy, ale jeszcze została pozbawiona dostępu powietrza i światła.

Od powstania całej historii przy ul. Karmelickiej upłynęło już kilka miesięcy. Jak dotychczas — nadal wyłączenie mówi się o niej. To niewiele, zważywszy, że lokatorzy wcale nie mają spokojnych snów. Tej sprawy nie można odkładać „ad acta”. Czas działać i to natychmiast. (an)

W sklepach przed świętami

Do niedzielnej sprzedaży przedświątecznej przystępuje się pilnie cały handel. Wiele sobie obiecują po „złotej niedzieli” klienci i handlowcy. Nasz reporter zajął do kilku placówek handlowych i odbył krótkie rozmowy z kierownikami sklepów.

Kier. SAM-u przy ul. 27 Grudnia, Jerzego Jaworskiego, spotkaliśmy, gdy doradzał jednej z klientek kupienie kakao.

— W jakim stopniu klient będzie zaopatrzony przez Pana sklep?

— Postaraliśmy się, by wszystkie możliwe towary znalazły się na półkach naszego sklepu. Spojrzenie na regały może przekonać, że asortyment towarów jest bogaty.

— Kiedy spodziewacie się największego ruchu?

— Zacznie się chyba w niedzielę. No i potrwa cały tydzień. Cały nasz personel będzie się starał nie tylko o sprzedaż towarów, lecz również będzie udzielał pomocy i porad w zakupach.

W sklepie PSS (porcelany) przy Starym Ryнку kierownik, Z. Michalski, zapewnił, że każdy klient będzie mógł znaleźć dla siebie coś atrakcyjnego. Wybór jest bogaty. Od małych drobiazgów aż po wspaniałe serwisy. Nowością są bardzo ładne lampy porcelanowe.

Zainteresowanych informujemy, że wszystkie sklepy będą jutro czynne w godzinach od 10 do 18, bez przerwy obiadowej. Również targowiska będą czynne od godz. 7 do 14. W dniach 18 i 19 bm. sklepy detaliczne spożywcze i przemysłowe czynne będą w godzinach normalnych. Natomiast 20 do 22 bm. otwarte będą do godz. 20, a 23 — do godz. 18.

PBP „Orbis” zawiadomiło nas, że 17 bm. kasy biletów kolejowych, PKS (biletów sypialnych i miejscówek) będą czynne od godz. 14 do 18, w dniach 18, 19 i 20 bm. kasy „Orbisu” czynne będą od godz. 8 do 18, a 21 i 22 bm. od godz. 8 do 20. (jk)

INFORMUJEMY

Wybory Komitetów Blokowych nr 540 i 541 odbędą się 18 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w sali Domu Akademickiego WSR, ul. Wojska Polskiego 85. Komitety zapraszają mieszkańców ulic Góralskiej, Kujawskiej, Małopolskiej, Mazowieckiej, Niemieckiej, Podhalańskiej, Podlaskiej, Podońskiej, Warmińskiej, Wołyńskiej, Wojska Polskiego i Pomorskiej oraz placów Spiskiego i Orawskiego i okolicy Parku Solackiego.

aktualność

Irena Eichlerówna i Władysław Hańcza wystąpią na scenie Teatru Polskiego w kameralnym kłamka”. Reżyseria Jana Kulczyńskiego. Przedstawienie odbędzie się 18 bm. o godz. 19. Bilety sprzedaje już kasa teatru.

„Romeo i Julia” to tytuł specjalnego filmu, który dzisiaj o godz. 22 zostanie wyświetlony na dodatkowym seansie w „Bałtyku”. Przedsprzedaż biletów w placówkach „Orbisu”.

W Pałacu Działyńskich zostanie dziś o godz. 12 otwarta wystawa plakatów i innych prac graficznych Aleksandra Borysa. Natomiast w dniu 17 bm. o godz. 12 w salach CBWA (Odwach) nastąpi otwarcie II indywidualnej wystawy 50 prac Zofii Dzierżyńskiej-Rosińskiej.

Poranek baletowy to impreza, jaką 17 bm. o godz. 11 urządzi w Operze im. St. Moniuszki Państwowa Średnia Szkoła Baletowa. W programie „Karnawał” Schumann i „Wieszelka lalek” J. Bayera. Bilety w kasie Opery. (d)



Fot. — K. Przychodźka

Podziękowanie za pracę społeczną

W czwartek, z inicjatywy Prezydium i Rady na Jeżycach oraz Dzielnicy Końskie Frontu Jedności Narodu zorganizowano spotkanie dla najbardziej aktywnych przewodniczących Komitetów Blokowych. Niektórzy zresztą z nich będą nadal pracować w tych organizacjach, gdyż mieszkańcy ponownie wybrali ich do nowych zarządów.

Podziękowanie za trud dla dobra dzielnicy złożyła zebrana przewodnicząca Prezydium, Teresa Andrzejewska. Zapewniła ona, że Prezydium i Rada nadal udzielać im będzie dużej pomocy, by wspólnie projektowane zadania mogły być wykonane.

Dla ułatwienia Komitetom działalności, Prezydium organizować będzie od przyszłego roku comiesięczne spotkania, na których omawiane będą za gadnienia związane z pracą KB i całej Rady. Chodzi o to, by Komitety nie były osamotnione w swej pracy.

Słowa podziękowania złożył Komitetom Blokowym także sekretarz KD PZPR, Alojzy Wiśniewski, a dyplomy uznania i upominki wręczyła przewodniczącą — T. Andrzejewską.

Dyplom uznania za długoletnią ofiarną pracę społeczną otrzymał również przewodniczący DK FJN i Komitetu Blokowego oraz radny — Marian Kwiatkowski. Od wielu lat M. Kwiatkowski należy do grona osób, które mocno związane są ze społeczną pracą i na jej kontynuowanie zawsze znajdują czas. (an)

Kasy oszczędności służą społeczeństwu